Nr 50. Dnia 13 Marca. Czwartek. Dnia 1 (13) Marca 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz." **wynosi: w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedyńczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta** od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.**

Dziś: Ś. Nicefora Biskupa i Modesta.
Piątek: Ś. Matyldy Królowej Wdowy.
Sobota: ŚŚ. Longina M. i Leontyny.
Niedziela *Głucha*. Ś. Cyryaka D i Tacyana.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 20.
Zachód „ „ 5 59.

Długość dnia godzin 11 minut 36.
Przybyło „ „ 3 „ 58.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz." PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek: ŚŚ. Gertrudy P. i Patrycjusza.
Wtorek: Ś. Gabryela Archanioła.
Środa: Ś. *Józefa Oblub. N. M. P.*
Czwartek: Ś. Archippa Wyznawcy.

— Jutro Nabożeństwa passyjne z kazaniami, czyli rozmyślanie bolesnej męki Zbawiciela, odbywać się będą w kościołach: Świętego Jacka, przy ulicy Freta i Świętej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

— W sobotę, 24 lutego (8 marca), w Małej Cerkwi Pałacu Zimowego przystępowali do Komunji Świętej: Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani, Ich Cesarskie Wysokości Wielki Książę Następca Tronu Cesarzewicz i Wielka Księżna Cesarzewiczowa, Wielcy Książęta Mikołaj, Włodzimierz, Sergjusz i Paweł Aleksandrowicze i Wielka Księżniczka Marja Aleksandrówna. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, 23 lutego r. b., Najwyżej rozkazać raczył: Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Następca Tronu Cesarzewicz ma być Honorowym Prezesem Ruskiego Oddziału Wiedeńskiej Wystawy Powszechnej 1873 roku. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia Kanclerza Państwa, Najmiłościwiej raczył zezwolić na przyjęcie i noszenie udzielonych przez N. Cesarza Austrjackiego orderów: Senatorowi, radcy tajnemu Markusowi—Korony żelaznej 1-ej klasy; szambelanowi, rzeczywistemu radcy stanu hrabiemu Osten-Sackenowi—wielki krzyż orderu Franciszka-Józefa; kamerjunkrowi, asesorowi kolegjalnemu, hrabiemu Bergowi—kawalerski krzyż orderu Leopolda; zawiadującemu Zarządem dochodów akcyznych w gubernjach Warszawskiej i Siedleckiej, rzeczywistemu radcy stanu Siemienowowi—komandorski krzyż z gwiazdą orderu Franciszka-Józefa; zawiadującemu Zarządem wydziału solnego w Warszawie, rzeczywistemu radcy stanu Wentzlowi—komandorski krzyż z gwiazdą orderu Franciszka-Józefa; Komisarzowi do odbioru soli od rządu Austrjackiego w Krakowie, radcy stanu Kowalskiemu—komandorski krzyż z gwiazdą orderu Franciszka-Józefa. (D. W.)

—d— Niezmiernie sroga zima w roku 1870, spowodowała założenie dla ubogich, czasowych przytułków przy Magistracie miasta Warszawy, przy urzędach Cyrkułowych i po salach Ochron. Główny kontyngens ubóstwa zapełniającego te chwilowe przytułki, dostarczały szpitale tutejsze, z których wychodzący biedacy pozbawieni są najczęściej środków utrzymania i sposobności zarobkowania przynajmniej przez czas jakiś. Otóż dla zaradzenia tej filantropijnej potrzebie dnia 26 lutego tegoż roku, zawiązał się komitet pod zwierzchnictwem p. prezydenta miasta generał-lejtnanta Witkowskiego, celem obmyślenia środków dla założenia stałego przytułku dla wychodzących ze szpitali.

Najprostszym środkiem okazały się ofiary zebranych na pierwsze posiedzenie osób. Zebrana tym sposobem summa rs. 1,205, posłużyła do urządzenia na 29 osób, przytułku przy ulicy Ogrodowej w domu pod Nr 52.

Osoby dobroczynne, które powzięły myśl urządzenia przytułku, utworzyły następnie rodzaj oddzielnej instytucji dobroczynnej, działającej jako oddział tutejszego Towarzystwa Dobroczynności.

Od tego czasu Przytułek istnieje o swych własnych siłach, nie uciekając się do żadnych zewnętrznych zasileń i wsparć, jakkolwiek miałby do nich prawo jako oddział Towarzystwa Dobroczynności.

Wczoraj o godzinie w pół do ósmej wieczorem, odbyło się roczne posiedzenie Oddziału, w sali posiedzeń Magistratu. Posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem sprawozdania za rok ubiegły.

Podajemy zeń ważniejsze szczegóły.

Ruch w Przytułku był następny: mężczyzn 7, kobiet 6, razem 13. W styczniu przybyło 87, w lutym 73, marcu 57, kwietniu 33, maju 26, czerwcu 20, lipcu 8, sierpniu 11, wrześniu 15, październiku 18, listopadzie 48, grudniu 59, razem przybyło 468 osób, mianowicie: 197 mężczyzn, 271 kobiet.

Ponieważ w roku 1871 przybyło osób 433, zatem w roku ubiegłym ruch zwiększył się o osób 35.

Ubyło w ciągu roku 1872 przez wyjście za świadectwami osób 367, przez opuszczenie przytułku 40, odesłano do szpitali 20, wydalono za złe sprawowanie się 22, zabrano do aresztu policyjnego 3 razem ubyło 452, zatem pozostało w r. 1873 osób 16.

Wogóle 468 osób przebyło dni 3940, średni pobyt w przytułku trwał zatem dni $8\frac{1}{2}$. Osób dziennie średnio zostawało 10, 76 koszt utrzymania jednej osoby wynosił kop. 24, 3, koszt żywności kop. 8, 21.

Z liczby osób przebywających w Przytułku znajdowało się wyrobników 250, służących 115, rzemieślników 51, żebraków 41, b. urzędników 5, b. wojskowych 6.

Prawie cały kontyngens dostarczył szpital Dzieciątka Jezus, gdyż ze szpitala tego przybyło osób 429, ze Ś-go Ducha przybyło osób 6, Ś-go Rocha 7, Ewangelickiego 6, Prazkiego 13, Ujazdowskiego 6, starozakonnych 1.

Koszt utrzymania przytułku wynosił: komorne rsr. 300, żywność rsr. 383 kop. $88\frac{1}{2}$ koszta na sprzęty i bieliznę rsr. 14 kop. 22, opał i światło rsr. 126 kop. $21\frac{1}{2}$, płaca nadzorcy i kucharki rsr. 160 różne drobne rsr. 21 kop. $84\frac{1}{2}$ razem rubli 1006 kop. $16\frac{1}{2}$; z roku 1871 pozostało zapasów węgla i żywności za rubli 46 kop. 28, wydano zatem w ciągu roku 1872 rubli 959 kop. $88\frac{1}{2}$.

Rachunek kassy tak się przedstawia: Pozostałość z roku 1871 rubli 3520 kop. 38 od 27 członków protektorów wpłynęło 685, od 71 honorowych rs. 733 kop. 50, od 28 czynnych rsr. 162 razem rsr. 1580 kop. 50, wpływy jednorazowe rsr. 35, dywidenda od Towarzystwa Merkurego rsr. 3 kop. 70, procent od summ lokowanych rsr. 195 kop. 61, w ogóle rsr. 5335 kop. 19.

Wydatki wynosiły rsr. 950 pozostaje rsr. 4385 kop. 29.

Ogólny majątek przytułku wynosi rsr. 4850 kop. $88\frac{1}{2}$ zatem o rubli 81 kop. $14\frac{1}{2}$/ więcej niż w roku 1871.

Po odczytaniu sprawozdania Zarząd oddziału wystąpił z wnioskiem, by obok przytułku dotychczasowego wyłącznie dla chrześcijan przeznaczonego, otworzyć przytułek podobny dla wychodzących ze szpitala starozakonnych.

Po dość długich rozprawach zgodzono się, by urządzić oddzielny dla starozakonnych przytułek na osób 10 do 15, przeznaczając na jego urządzenie i roczne utrzymanie rubli 460 z funduszu oddziału, resztę potrzebną na ten cel rubli 140 dopełnią zadeklarowane przez członków składki. Na utrzymanie przytułku obracone będą procenta od summy rs. 1000, zapisanej na ten cel przez Leona Löwenberga, który podobny zapis uczynił i dla chrześcijan. Na ten też cel złożono już rubli 35, resztę dopełnią ofiary jednorazowe.

Dla urządzenia przytułku zgromadzeni wybrali z pomiędzy siebie większością głosów pp: Hermana Mayera, Samuela Portnera i Maurycego Fajansa.

Zgodzono się przytem, by projektowany przytułek urządzić, o ile można, jak najbliżej szpitala starozakonnych, jako jedynego szpitala, z którego do przytułku ubodzy przybywać będą.

Po zdecydowaniu tej uchwały, zgromadzenie przystąpiło do wybrania zarządu oddziału. Zgromadzenie jednomyślnie uprosiło dotychczasowy zarząd o dalsze pełnienie obowiązków równie usilnie i gorliwie jak dotąd.

Tym sposobem skład zarządu jest następujący:

Prezes, prezydent miasta, generał-lejtnant generalnego sztabu, Witkowski Kalikst. Wice-prezesi: I. Wołowski Władysław; II. Hełczyński Michał. Kontrolerowie: I. Jeger Gracjan; II. Potkański Kalikst. Kasjer, Rawicz Józef. Radca prawny, Jasiński Stanisław. Budowniczy, Żochowski Bronisław. Sekretarz, Makowiecki Aleksander.

Na zakończenie posiedzenia wniesiono projekt, by dla rozszerzenia działalności oddziału i powiększenia jego środków, każdy z członków podjął się wprowadzić do grona członków oddziału przynajmniej 2 osoby. Obecni zgodzili się na to najzupełniej.

Oby zobowiązanie to moralne wydać mogło owoce realne.

Na posiedzeniu znajdowało się osób około 50.

—Z— Są ludzie utrzymujący, że publiczność nasza nie ma gustu wykształconego, że mało kto u nas zna się na rzeźbie i malarstwie, że nie wielu odróżni dzieło sztuki od bohomazu. Nie możemy się zgodzić na to zdanie a w poparciu wprost przeciwnych naszych przekonań, że ogół prawie zawsze trafnie sądzi, odsyłamy wątpiących w dzień niedzielny przed karton Gersona: „Kopernik w Rzymie wykładający astronomją." — Ścisk tam prawie ciągły, a jednak cały tłum widzów powtarza jedno tylko słowo uznania.

Nigdy rzeczywiście talent Gersona nie przejawił się w dziele tak natchnionem. Nie mówiemy już o Koperniku, jako postaci głównej obrazu—ale kilkanaście innych — każda twarz z odmiennym charakterem od młodzieńczej do najstarszej, każda bijąca w oczy, godnością, powagą, zamyśleniem lub zachwytem.

Weźmy naprzykład tego młodzieńca w samym dole obrazu,—z jakiem natężeniem słucha słów mistrza, jak widocznie usiłuje ani jednego nie stracić i przenieść je na zeszyt rozłożony przed sobą. Ojcowie kościoła, patrycyusze i młodzi uczniowie — wszyscy promienieją szlachetną żądzą wiedzy, płynącej z ust naszego wielkiego rodaka. — Zaiste Gerson tym obrazem piękną zgotował sobie kartę w dziejach sztuki naszej.

* * *

P. Ruśkiewicz wystawił trzy nowe krajobrazy.—Wiatrak (krajobraz letni) Spichlerz w Sandomierzu (krajobraz zimowy) i widok z Teatrów.—Wszystko to ładnie malowane, rysowane poprawnie, wykończone najstaranniej ale...

Dziwna rzecz! ile razy spotkaliśmy się z obrazem p. Ruśkiewicza—lato czy zima, góry czy dolina, mimowolnie przychodzi nam na myśl żeśmy ten sam obraz tego artysty już widzieli.

Czem się to dzieje?—Oto zdaje nam się, że pan Ruśkiewicz nie maluje z natury, nie zbiera szkiców, że ma raz na zawsze ustalony sposób *robienia* lodu, śniegu, łąki, drzew i od tego sposobu nigdy nie odstępuje, a raczej jakby preparat gotowy przenosi formę na płótno, inaczej nie moglibyśmy sobie wytłomaczyć naszego wrażenia.—Nie tak z pewnością postępują: Brzozowski, Schouppe i Szermentowski;—to też ich krajobrazy nęcą miłą harmonją lub przerażają majestatem grozy—każdy ich pejzaż jest *nowym* i prawdziwym, bo ich nie *robią* na jedno kopyto.

Natura jest nakształt kóz dzikich, ażeby ją pochwycić trzeba mieć przymioty strzelca Alpejskiego—odwagę szukania jej po stromych górach i głębokich jarach i zapał w wynajdowaniu zdobyczy.—Przez lunetę lub z fotografii nie wiele się stworzy;—może obrazek być *ładny* ale *pięknym* nigdy nie będzie.

* * *

Towarzysz pancerny goniony przez Szwedów daje ognia do napastnika z pistoletu. Towarzysz ma konia trochę dziwnej maści, ale zresztą wcale pokaźnego;—Szwed zachowuje się spokojnie w obec śmierci, bo nic z jego twarzy wyczytać nie można—ale zresztą rzecz sama robi wrażenie dość przyjemne jak zwykle obrazy Januarego Suchodolskiego.

Więcej zarzutów moglibyśmy postawić drugiej pracy tegoż artysty: odwrot z Rossji.—Mały Kapral z kijem w ręku prowadzi nieliczny zastęp rozbitków,—kilku rannych i przemarzłych pozostało na drodze — wyciągają oni ręce o pomoc do towarzyszów broni.—Ale Cesarz prowadzi naprzód i wiarusy przechodzą nie oglądając się na braci.—Pomysł tam chociaż nie nowy, jednak wysoko poetyczny; zabrakło jednak artyście siły aby stanąć na wysokości przedmiotu.

Wiadomości miejscowe.

= Komitet towarzystwa „Harmonja" na ostatniem swojem posiedzeniu zaprosił jednomyślnie na członka honorowego towarzystwa, p. Marją z Hr. Nesselrode Muchanów małżonkę Szambelana i Prezesa Dyrekcji Teatrów Warszawskich. Oprócz tego wybrani zostali przez ballotowanie na członków towarzystwa pp. E. Brühl, Wilhelm Bartz, A. Lange i Wilhelm Müller.

= Onegdaj odbyło się losowanie obligów Skarbu Królestwa Polskiego, $4^0/_0$, w sali losowań Banku Polskiego. Wyciągnięto po 500 rsr, 248 sztuk po 150 rsr. 296 sztuk po 100 rsr. 87 sztuk na summę ogólną 177053 rsr. 37 kop.

Pozostało na dalsze losowania, które będą powtarzać się dwa razy do roku w m. marcu i czerwcu, przeszło jeszcze lat 30, 500 rublowych sztuk 31400; 150 rsr. 37637 i 100 rublowych na 11240 rsr.

= Od kilku dni bawi między nami młoda fortepianistka panna Aleksandra Zograff, która się wsławiła w koncertach amerykańskiego impressarja Ulmana. Panna Z. ma być podobno najpierwszą uczennicą Mikołaja Rubinstejna. Może będziem mieli sposobność usłyszeć ją w jednym z koncertów dobroczynnych. Po-

dobno panna Zograff udaje się do Pragi czeskiej, gdzie zaproszoną została na koncert tamtejszego Tow. Muzycz. z powrotem zaś z Pragi ma zamiar dać się słyszeć i we własnym koncercie.

= Wiek nasz w sferze artyzmu „złotym" nazwać się nie może. Nie wydaje on ani genjuszów malarstwa, ani mistrzów rzeźby, ani kapłanów muzyki.

A jednak z pożytkiem służy sztuce.

Dlaczego?

Wiek nasz sztukę *demokratyzuje*.

Znaczy to: z niedostępnych wyżyn ideału sprowadza ją na grunt realny. Znaczy to: bóstwu piękna szybującemu w obłokach każe zwinąwszy skrzydła chodzić po ziemi.

Wcielając tę misję wiek nasz popiera przedewszystkiem tak zwaną „sztukę dla domu."

I słusznie. Promienie piękna wszędzie wcisnąć się winny. Słońce sztuki tak jak słońce fizyczne nie dla wybranych świeci lecz dla wszystkich.

Niech więc „dom" przed słońcem owem wszystkie okna otwiera...

Niegdyś w użytkowaniu z dzieł sztuki panowała potępienia godna wyłączność. Tylko ludzie majętni, posiadacze pałaców i galerji mogli cieszyć oczy i wyobraźnię oglądaniem genjalnych obrazów lub rzeźb mistrzowskich. Kupiwszy je na wagę złota zamykali pod klucz i strzegli z czujnością zazdrosnego kochanka.

Postęp, w tym chińskim murze wyłączności zrobił wyłom. Wyłomem były muzea i galerje publiczne.

Te jednak nie wystarczały.

Dopiero najnowsze czasy ideę popularyzowania sztuki przeprowadziły w zupełności. Pozwoliły one każdemu choćby najmniej majętnemu z domu zrobić muzeum, gniazdo zamienić w świątynię...

Malarstwu przyszedł z pomocą cały szereg umiejętności i wynalazków. Ofiarowały mu swe usługi: fotografja, litografja, fototypja i chromotypja.

Ta ostatnia jest zdobyczą ostatnich czasów, dni ostatnich nieledwie.

Obraz wykonany chromotypją posiada wszystkie zalety obrazu olejnego. Koloryt przybiera w nim Tycjanową świetność albo delikatność Rafaelowską. Dalsze plany wychodzą dokładnie, ze złudzeniem perspektywicznem i z nieporównaną delikatnością.

Obraz taki odbija się z przygotowanej kliszy na płótnie i farbami olejnemi. Z odległości kilku kroków wygląda jak malowany pędzlem i dopiero dotknięcie palcami przekonywa o mechanicznym sposobie jego wykonania

Naturalnie że cena takiego pseudo-olejnego obrazu od ceny obrazu całkowicie olejnego niesłychanie jest niższa. Kiedy za najmniejszy krajobraz olejno wykonany trzeba zapłacić do stu rubli, takiż wykonany chromotypją i oprawiony w złocone ramy kosztuje zaledwie rubli—*dziesięć!*

Taniość jest wielkim, choć nie jedynym przymiotem chromotypji. Przysługuje się ona także sztuce i publiczności przez rozpowszechnianie dzieł wielkich mistrzów w podobiznach wyrównywających prawie oryginałom.

Chromotypje, o jakich mowa oglądaliśmy w tych dniach w księgarni panów: Altenberga i Robiczka. Są między niemi lepsze i gorsze, są też i takie, że ozdobą najwykwintniej salonu staćbysię mogły. W większej części pochodzą z fabryk niemieckich: z Berlina, Wiednia, Monachjum, Düsseldorfu; niektórych jednak dostarczyła aż... Ameryka. Wyznać przytem trzeba, że amerykańskie odznaczają się większą precyzją wykonania i kolorytem świetniejszym.

Kollekcja pp. Altenberga i Robiczka nader jest obfitą i każdy wedle gustu wybrać z niej coś może. Są w niej i obrazy rodzajowe i kompozycje szerszego zakroju i krajobrazów wybór wielki.

Jest czem ozdobić i salon i gabinet i pokój i izbę...

Kopja Rafaelowskiej „Madonna della Sedia" pierwsze trzyma miejsce. Prócz niej jest jeszcze mnóstwo obrazów ładnych, że wspomnimy tylko „Żonę Rubensa" „Judytę" „Chłopczyka bawiącego się z psem" oraz prześliczne pejzaże Gauermann'a.

Najnowszemi produkcjami chromatypji są dwa obrazy większego rozmiaru a treści mitologicznej, przedstawiające: „Jo" i „Florę." Są to niewątpliwie dwa arcydzieła. Przeznaczone na Wystawę Wiedeńską zdobędą niewątpliwie medal — który zresztą nie będzie pierwszym, gdyż chromotypja cieszy się już prócz zasłużonego szacunku dwoma wielkiemi medalami z wystawy Paryzkiej i Londyńskiej.

= Niwa w artykule wstępnym z ostatniego numeru, utrzymuje, że wszyscy ludzie inteligencji, którzy ośmielają się wynurzać przekonanie o szkodliwości bezpośredniego zastosowania wyników doktryny pozytytywnej w życiu społecznem, są to ludzie: „dopuszczający się *pokątnego szkalowania, zapłotkowego paszkwilu, głupi, nikczemni, tępi, nurzający w błocie swoją osobę, obłudni, cierpiący na rozmiękczeniu mozgu, lub wysoko posuniętą hipokryzję*". Widzimy z tąd, że słownik filozoficzny Niwy pomnożonym został o kilkanaście wyrazów, przez to poważne pismo dotąd nieużywanych. I niechże kto jeszcze utrzymuje, że nie posiadamy własnej terminologji..... filozoficznej.

= Dawno już Ogród Saski nie miał nad sobą tak troskliwej opieki jak w ciągu ostatnich kilku miesięcy. W jesieni pracowano nad zasadzeniem drzewami i krzewami miejsc opustoszałych, podsypano i wyrównano ulice, potworzono wiele nowych—obecnie z nadejściem pierwszych dni cieplejszych krzątają się już około niego na nowo: wzgórze na którem wznosi się rezerwoar wodociągowy obsadza się naokoło krzewami, toż samo się robi z ulicami przytykającemi do wzgórza, doły i pochyłości zasypują się gruzem, słowem widocznem jest, że administracja ogrodu niczego nie zaniedbuje, aby ulubione to przez mieszkańców miasta miejsce odpoczynku i świeżego powietrza utrzymać w stanie odpowiadającym potrzebom. Ogrody wymagają ciągłej troskliwości – czujnego ojcowskiego oka tem więcej jeśli są przeznaczone na użytek publiczny.

= W Kaliszu, jeden z fotografów zdjął kopję z obrazu Rubensa znajdującego się w wielkim ołtarzu w tamecznym kościele Ś-go Mikołaja. Obraz ten sprowadzonym został z Antwerpji około 1633 r. przez Piotra Żeromskiego, wielkiego kuchmistrza królewskiego.

= W *Gazecie Łodzkiej* drukuje się obecnie w streszczeniu po polsku broszura p. H. Skimborowicza p. t. „Mikołaj Kopernik"

= W Kaliszu, ma niezadługo rozbić swój obóz artystyczny towarzystwo dramatyczne zostające pod dowództwem p. Ratajewicza.

= Morderca Praksedy Petrykowskiej, lokatorki jednego z domów przy ulicy Ś-to-Jańskiej, nazywa się Jan Biedziński, liczy lat życia 65, posiada rangę sekretarza kollegjalnego a poprzednio był estimatorem przy komorze celnej. Przyaresztowany przyznał się zupełnie do spełnienia zbrodni i rabunku. Srebra skradzione utopił w Wiśle, kosztowności drobne zaś, sprzedał dalekiemu kuzynowi swojej żony, zamieszkałemu w powiecie Pułtuskim. Biedziński znał Petrykowską od lat przeszło 30 i pożyczał od niej pieniędzy za rewersem lub na fanty.

= Onegdaj znów jeden z młodzieży że sfer handlujących, któremu pryncypałowie powierzyli do odniesienia na pocztę list ze 130 Rsr. ulotnił się. Jestto nowy dowód, że pieniądze i rzeczy wartościowe należy powierzać jedynie ludziom zalecającym się moralnością i szczerą pracą.

= *Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.*—W dalszym ciągu ogłoszenia z d. 17 lutego (1 marca r. b. Nr. 892, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądanemi zostały pożyczki w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: — Marjan Bojanowski Nr. 2249*A* Nalewki, rs. 10,000; Jan Libchen Nr. 1714 Alea Ujazdowska, rs. 6,000; Eleonora Daszewska Nr. 1334*B* Ś-to Krzyzka, rs. 10,000; Jan Jamiołkowski Nra 1919, 319 i 320 Przyrynek i Nowe Miasto, rs. 8,000; Michał Kotoński Nr. 160 Nowomiejska, rs. 5,000; Aleksander baron Schlippenbach Nr. 1090*C* Twarda i Żelazna, rs. 24,000; Edward baron Rastawiecki Nr. 1347*B* Mazowiecka, rs. 25,000.

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego* ma zaszczyt donieść osobom interessowanym, że kwity tymczasowe wydawane dotąd kandydatom przedstawianym na członków, mają ważność tylko do dnia nadchodzącego balotowania, po którym to czasie na bilety rzeczywiste wymienione być winny;— na przyszłość zaś kwity tymczasowe nikomu wydawane nie będą. —1932—

W dniu zaonegdajszym, na targu za Żelazną-Bramą, Policja wspólnie z lekarzem miasta i inspektorem targowym znalazła 50 funtów zgniłych ryb, które jako do użytku nie zdatne skonfiskowane i zniszczone zostały. (G. P.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 500; w Teatrze Rozmaitości 806; w sali Resursy Obywatelskiej na koncercie 203; w cyrku Salamońskiego 537. (G. P.)

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyn —, kobiet , dzieci —; na cmentarzu katolickim: mężczyzn 7, kobiet 9, dzieci 12; na cmentarzu ewang. augsb. i refor. męż. 1, kob —. dzieci —, na cmentarzu star. męż. 2, kob. —, dzieci —. (G. Polic.)

Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 3'7, wyjechało zaś 380 (G. P.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= Gazety petersburskie donoszą, że kupiec Mojżesz Borysowich Halprin, powodowany uczuciem pełnej czci radości z powodu szczęśliwego powrotu do zdrowia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu i życząc sobie zaznaczyć to wydarzenie dziełem dobroczynnem wedle sił, udał się do ober-policmajstra petersburskiego z prośbą o uwolnienie z więzienia za długi jednej osoby dłużnej mu przeszło 2,200 rs. (D. W.)

= Dnia 15 lutego miał miejsce w Petersburgu benefis znamienitej śpiewaczki włoskiej p. Nilson. Dawano „Fausta," w którym rola Małgorzaty jest jedną z najznakomitszych ról tej artystki.

= Podług doniesień „Turkiestańskich Wiedomosti," pułkownik Piotr Fowicki, badając formację górniczą w powiecie chodżenskim, odkrył kopalnie węgla kamiennego, na południo-wschód od wąwozu Sulukty, a w odległości 8 wiorst od tego ostatniego, na południowym stoku góry Ortentuz, w pobliżu źródła Dżanbułak. (D. W.)

= Z Aleksandrowa, w gubernji włodzimierskiej, piszą do „Gołosu" o następującym wypadku tragicznym: „11 lutego, w klubie naszym był wieczór tańcujący. Zjechało się mnóstwo gości i między innymi, gotowano się do tańczenia lansjera. Córka kupca Zubowa, panna, lat 16 mająca, zaangażowana przez kandydata do urzędów sądowych Koczegarowa, szła z swym kawalerem zająć miejsce w tańcach, gdy nagle z tyłu niej rozległ się jakiś suchy dźwięk, a ona, uchwyciwszy się za grzbiet, rzekła do Koczegarowa: „jestem raniona." Jednocześnie rozległ się głośny strzał, któremu towarzyszył upadek ciała na podłogę. Wszyscy rzucili się w tę stronę, gdzie padł człowiek, i ujrzeli leżącego na podłodze, z rewolwerem w ręku, podleśnego Iwanowa. Tłum otoczył go. Nagle Iwanow zerwał się, utorował sobie drogę rewolwerem wśród gości, doścignął Zubowę, i strzeliwszy do niej zblizka, w piersi, zabił na miejscu. Iwanowa ujęto. Obecny przytem towarzysz prokuratora Kobyłkin, oraz inkwirent sądowy, ściągnęli z niego protokół; lecz co zeznał Iwanow, jeszcze niewiadomo. Ranił on siebie w piersi, a kula zatrzymała się na kości pacierzowej. Mówią, że rana bezwarunkowo jest śmiertelną. (D. W.)

✝ W dniu 2 (14) b. m. i r., t. j. w Piątek, o godzinie 9-tej rano, w kościele Powązkowskim, odprawioną zostanie Msza Ś-ta, za dusze Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Jul annę Zakluczyńską uczynionego, o czem Nadzór Cmentarza interesowanych zawiadamia. —1929—

✝ W dniu 14 b. m. to jest w piątek, jako w rocznicę imienin ś. p. Matyldy **Aspis**, odbędzie się Żałobne Nabożeństwo w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 10-tej z rana, na które pozostałe dzieci, zięciowie i wnuki zapraszają Znajomych i Krewnych. —1952—

✝ Jutro w Piątek t. jest w dniu 14 b. m. i r. jako w ósmą rocznicę śmierci ś. p. Doroty z Czechowskich **Lipińskiej**, odbędzie się w kościele Powązkowskim o godzinie 10 tej rano Nabożeństwo żałobne, na które córka i zięć zapraszają Pryjaciól i Znajomych. —1919

✝ Jutro w Piątek d. 14 b. m., jako w 14-tą rocznicę skonu ś. p. Stanisława **Goślickiego**, niegdy urzędnika Rządu Gubernialnego tutejszego, odprawionem zostanie w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 11 z rana, Nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina Znajomych zaprasza.

✝ Jutro, w kościele Powązkowskim, o godzinie 11-tej z rana, odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za spokój duszy ś. p. Michała **Czerwińskiego**, Artysty Orkiestry Teatrów Watszawskich, zmarłego w dniu 12 kwietnia 1865 r., oraz poświęcenie grobu. —951—

✝ W sobotę to jest dnia 15 b. m. o godzinie 11-tej w kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu odbędzie się Nabożeństwo Żałobne za duszę ś. p. Urbana **Majewskiego** byłego Pułkownika i Naczelnika straży ogniowej, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —1926—

Towarzystwo drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

W zastosowaniu się do §§ 32 i 33 Ustawy, Rada Zarządzająca ma honor podać do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 21 marca (2 kwietnia) r. b. o godzinie 11 przed południem w dworcu stacji głównej w Warszawie odbytem będzie Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów, na którem przedstawione zostaną pod zatwierdzenie:

1. Projekt Etatu Ogólnego eksploatacji na r. 1873,
2. Projekt Etatu Budowy na rok 1874.

Dla ważności powziąć się mających uchwał Zgromadzenie winno być złożonem odpowiednio do przepisów § 30 Ustawy Towarzystwa.

Każdy Akcjonarjusz zamierzający uczestniczyć w rzeczonem Nadzwyczajnem Ogólnem Zgromadzeniu, winien złożyć najpóźniej do godziny 3 po południu dnia 10 (22) marca r. b. akcje właściwe lub pożytkowe w liczbie najmniej sztuk dwudziestu.

w Warszawie w kassie Głównej Towarzystwa, lub też u jednego z niżej wymienionych domów handlowych, a mianowicie:

w Petersburgu w Filji Warszawskiego Banku Handlowego, lub u domu Handlowego G. Sterky i Syn,

w Berlinie w Filji Banku Kredytowego Środkowych Niemiec,

w Frankfurcie (n. M.) u domu handlowego F. Weiller Synowie,

w Wrocławiu u Zjednoczenia Bankowego Szlązkiego,

w Dreźnie w Banku Drezdeńskim,

w Amsterdamie u domu handlowego Lippmann, Rosenthal et Comp.,

w Brukselli u domu handlowego Brugmann Synowie,

w Londynie u domu handlowego Rothschild and Sons,

w Krakowie u domu handlowego Franciszek Antoni Wolff,

w Lipsku w Lipskiem Towarzystwie Dyskontowem.

Akcje złożone być powinny przy załączeniu specyfikacji numerów tychże akcyj, spisanej w trzech jednobrzmiących egzemplarzach i podpisanej.

Jeden egzemplarz specyfikacji po poświadczeniu przez kassę, zwrócony będzie składającemu akcje jako dowód przyjęcia depozytu, drugi egzemplarz pozostanie przy depozycie, trzeci zaś, opatrzony stemplem Towarzystwa, dołączonym zostanie do karty wejścia, jaka Akcjonarjuszowi wydaną będzie.

Stosownie do tego specyfikacje depozytowe oznaczczone będą numerami I, II i III. Zwrót depozytu nastąpi po odbytem ogólnem Zgromadzeniu jedynie za złożeniem specyfikacji numerem I oznaczonej i obejmującej pokwitowanie kassy, która depozyt przyjęła.

Odpowiednio do § 30 Ustawy Akcjonarjusz może przelać służące mu na Ogólnem Zgromadzeniu prawo głosu na innego Akcjonarjusza, udział w temże Zebraniu biorącego, za udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa.— Warszawa dnia 16 (28) lutego 1873 roku.

Przegląd Polityczny.

Najważniejszym wypadkiem dnia jest mowa Księcia Kanclerza **niemieckiego** w pruskiej Izbie panów d. 10 b. m. wypowiedziana przy rozprawach nad zmianami w art 15 i 18 konstytucji państwa, zaprojektowanemi przez rząd, a uchwalonemi już przez Izbę deputowanych dla powstrzymania tak zwanej agitacji ultramońtańskiej. W rubryce wiadomości politycznych podaliśmy tylko główne jaskrawsze ustępy. Z osnowy okazuje się, że Książe Bismark daleko więcej posiada szczerości niż jego koledzy w gabinecie, a specjalnie Minister Falk, więcej zaś bezporównania rozumu niż koryfeusze stronnictwa liberalnego. Z początku, kiedy projekta wchodziły dopiero na porządek dzienny Izby deputowanych, kiedy uchwałę trzeba było dla nich jeszcze wyjednywać krasomówstwem. Minister Falk, a za nim i koryfeusze dowodzili, wykazywali, przekonywali wśród coraz głośniejszych oklasków, że nowa redakcja obu pomienionych artykułów bynajmniej zasadniczej ich myśli, t. j. szanowania niepodległości wyznań nie zmieni. Opozycja tylko wówczas miała słuszność, gdy dowodziła, że ta nowa redakcja, jest właściwie przemazaniem artykułów dawnych, a napisaniem nowych wprost tamtym przeciwnych. Otóż teraz także i Książe Bismark podobny pogląd wypowiada. Dla niego art. 15 i 18 w nowej redakcji mają i powinny zaprowadzić zupełną zmianę w dotychczasowym porządku rzeczy. Dotychczas art. 15 i 18 stwierdzały niejako zawieszenie broni między kościołem i państwem. Teraz po dokonaniu zmian rozpali się walka, walka, na jaką świat patrzał już w czasach przedchrześcijańskich i w wiekach średnich.

Dostało się na wstępie mowy liberalizmowi, bo jeżeli książe-kanclerz postawił Panom pruskim zarzuty, iż głównie z ich winy liberalizm czyni takie postępy, bynajmniej nie chciał tej winy wytykać: chodziło mu tylko o potępienie liberalizmu. W ten sposób nadał odrazu mowie swej koloryt sympatyczny, lepiej go już słuchano pod wrażeniem przekonań, które dla trzech czwartych Izby panów stanowią katechizm polityczny. Dalszy już zarzut potem Izbie uczyniony iż głównie opór jej przyczynił się do wystąpienia p. Bismarcka silniejszy jest niż wszystkich lordów pruskich, razem wziętych. Frazes mógł także tylko pochlebić panom, przyznając im znaczenie, wpływ na władzę polityczną tak wielką iż o nią potęga taka jak p. Bismarck, rozbić się musiała.

Najoryginalniejszym ustępem mowy p. Bismarck, była rzecz o stosunku do Włoch. Książe kanclerz mówiąc o uległości Pruss dla papieża—uległości, która za niezbędny warunek wszelkiego dobrego pożycia z papieztwem uważa—posunął się do oświadczenia iż Prussy dla utrzymania dobrych stosunków z papieżem w r. 1870, podczas wojny z Francją nie miały nawet względu na własny interes, jaki je łączył z Włochami. To znaczy że wolały się narazić na działanie nieprzyjazne ze strony Włoch, niż zezwolić na zajęcie posiadłości papiezkich. Takie tylko może mieć znaczenie ów niejasny a przeciwko opozycji w Izbie dep. zwrócony ustęp mowy. Książe kanclerz mówi teraz że Włochy wtedy były źle usposobione, miały wstręt do Niemców i przechylały się ku Francji. Ale w roku 1870, książe wiedział dobrze iż się nie przechylą, był o politykę ich spokojnym. Miał z niemi takie same przymierze jak w r. 1866. Jeżeli się na punkcie okupacji państwa papiezkiego nieco opornym okazywał, wiedział dobrze że przez to Włoch w objęcia Francji nie wpędzi, lecz jeszcze lepiej utrzyma je w zależności od siebie. Nie z uległości więc dla papieża, ale we własnym interesie działał. Nie wchodząc we wszelkie inne stosunki międzynarodowe, można przyjąć za dostatecznie wyjaśnioną w korrespondencji ks. Gramonta tę okoliczność, że Austrja zwracała się do Włoch z propozycją dopomożenia Francji. Włochy propozycję odrzuciły; z jakichkolwiek uczyniły to pobudek, nie mogły w żaden sposób pałać ową niebezpieczną miłością ku Francji, której książe słowami swemi domyślać się nakazuje słowa te nie są zatem zgodne z prawdą.

We **Francji** praca prawodawcza Zgr. Narod. nad ulepieniem glinianego porządku postępuje coraz dalej. Zgromadzenie d. 10 b. m., zabrało się do 4 artykułu projektu Kom. Trzydz. Niezmordowany Belcastel znowuż przy tym artykule postawił wn:oski, aby zgromadzenie zasiadało dopóty, dopóki publicznych stosunków Francji w ostatecznie już nadać się mających instytucjach nie ureguluje czyli innemi słowy, dopóki Francji nie da króla. Przyjęcie podobnego rozporządzenia, byłoby tylko konsekwentnem rozwinięciem zasady wypowiedzianej na wstępie do projektu że zgromadzenie posiada władzę konstytucyjną. Belcastel był bardzo logicznym, ale zgromadzenie znalazło logikę tę jeszcze za silną na obecne warunki działania i znaczną większością 480 przeciwko 162 głosom, wniosek odrzuciło. Mniejszość stanowiła kwiat legitymizmu. Rozprawy właściwe miano rozpocząć dnia onegdajszego.

W Hiszpanii stosunki coraz smutniejsze, pomimo to iż spokojność w telegramach panuje. Martos podał się podobno d. 10 b. m. do dymissji, jeden z członków kongresu odmówił przyjęcia ponim następstwa. Po prowincji rozeszła się już wieść że rząd dotychczasowy upadł w Madrycie. W Barcelonie w skutek tego podniosły się trzy pronunciamenta—nic innego bowiem rozumieć nie można pod wyrazem „manifestacje“ zdolny i energiczny Figueras sam udał się na miejsce i ruchy uśmierzył. Zbrojne oddziały pokazują się już na drodze z Valencji do Barcelony i w okolicach samego Madrytu zawiązała się już banda awanturników, na północy kommunikacje z Francji w prowincji nawarskiej znowu przerwane. Zły kierunek działań wojennych armji republikańskiej dozwala karlistom panować na linjach dróg żelaznych i innych strategicznych. Wojska nie okazują wielkiej karności, w armji panują stronnictwa polityczne. Na krańcach Andaluzji żołnierze i oficerowie oświadczają się za Don Carlosem. Gabinet złożony przeważnie z żywiołów federalistycznych znajduje się w fałszywym stosunku nie tylko do zgromadzenia, którego niezmierna większość jest radykalną ale i do własnego swego stronnictwa, które gdyby przyszło do władzy aniby się utrwalić u siebie nie zdołało ani też nie znalazłoby dla robót swoich uznania w Europie. Ludzie tak rozumni jak Figueras i Castelar nie mogą nie widzieć iż rządzenie z jednem tylko stronnictwem doprowadzi do wojny z innemi, a rządzenie ze wszystkiemi będzie możliwem tylko dla władzy silnej, dobrze obwarowanej i do takiej władzy zapewne dążyć będą.

Gabinet hiszpański, czuje iż powinien dać nie tylko mocarstwom ale i opinji europejskiej rękojmie co do ducha swych rządów, Figueras w mowach do zgromadzenia narodowego, Castelar w okólnikach — zbyt już częstych co prawda — zaręczają, że republikanie o żadnych przewrotach nie myślą i że politykę swoją opierają na zasadach zabezpieczających państwowy i społeczny porządek. Zaręczenia te w niczem nie przyśpieszają uznania rzeczypospolitej przez Europę, której opinja bałamuconą być może przez tego rodzaju wieści jak zapowiedź iż na wyborach konstytucyjnych Serrano ma nadzieję zostać prezesem rządu. Serrano u władzy — to nowa monarchja w Hiszpanji. Gdyby Serrano wybranym został, uznanie byłoby tylko kwestją czasu potrzebnego na przeprowadzenie korrespondencji dyplomatycznej. Lecz wybór ten nie jest jeszcze na teraz prawdopobnym. Może nastąpić dopiero za kilka miesięcy, kiedy stronnictwa republikańskie zupełnie bezsilnemi się okażą.

W **Konstantynopolu** zjawiły się pogłoski o zniesieniu wielkiego wezyratu. Byłaby to reforma bardzo dla państwa tureckiego zbawienna, trzeba ją tylko zastąpić porządną organizacją gabinetu, na sposób europejski. Jak gdyby Turcja sama od zbawienia swego uciekać chciała, jeden z dzienników pół-urzędowych, „Turquie“ zaręcza, że pogłoski są przedwczesne.

Może być jednak że zamiar istotnie powziętym już został i że teraz Porta pracuje tylko nad projektem nowego urządzenia głównego ogniska administracyjnego w państwie. U steru państwa znajduje się obecnie Essad-pasza, człowiek bez żadnego programatu politycznego. Inicjatywa reform, jeżeli będą jakie, wyjdzie od Kalil-paszy Ministra spraw zagranicznych, byłego posła w Wiedniu. Pierwszym jego współdziałaczem byłby strącony wezyr Midat-pasza.

Wiadomosci Polityczne.

Berlin 10-go.

Izba panów rozpoczęła dziś obrady nad zmianami w art. 15 i 18 aktu konstytucyjnego. Po przemówieniu kilku panów za zmianami i przeciwko nim, zabiera głos Bismarck. Główne punkta jego mowy: Izba panów swoją opozycją przeciwko rządowi głównie zmusiła ks. Bismarcka do wystąpienia z gabinetu. Na niej ciąży w znacznej części wina tego, że liberalizm uczynił tak znaczne postępy. Zatargi z duchowieństwem katolickiem, to nie proste nieporozumienie ale formalna walka między kościołem a państwem, walka na jaką świat patrzał już w czasach przedchrześcijańskich i w wiekach średnich. Papieztwo jest groźną potęgą polityczną, żyć z niem niepodobna, chcąc żyć trzeba mu ciągle ulegać. Prussy dawały z siebie przykład takiej uległości, ale i to jeszcze nie wystarczało. Nawet na niechęć Włoch wystawiły się, byle żyć w zgodzie z Papieżem. Trzeba bowiem wiedzieć, że podczas wojny 1870/1 roku, żywioły sympatyczne dla Francji były we Włoszech bardzo silne, a do Niemców wstręt panował. Art. 15 i 18 uświęcały niejako zawieszenie broni między Papieżem i Prussami. Zaprowadzono w ministerjum wyznań wydział katolicki; ten pracował dla Papieża. Zabiegi stronnictwa środka (Centrumsfraction) przeraziły księcia, kiedy jeszcze był z cesarzem we Francji. Następnie wróciwszy do kraju, książe przekonał się o istnieniu potężnego stronnictwa i programatu, w rodzaju tego jaki zarysował Ketteler biskup moguncki. Stronnictwo środka dążyło do dualizmu jaknajgorszego. Miały być ustanowione dwa państwa i dwa parlamenta: w zakresie duchownym pod zwierzchnictwem cudzoziemskiem, w świeckim zaś pod zarządem krajowym. To zdecydowało księcia do wystąpienia. Teraz rząd przedstawiając projekta, prosi Izbę o przyjęcie ich—bez tego dalsze sterowanie państwem byłoby niemożliwem.

„Ost. deuts. Post.“ wychodząca w Poznaniu donosi, że arcybiskupowi Ledóchowskiemu wytoczony ma być na podstawie kodexu kryminalnego pruskiego proces, z powodu wydania okólnika nakazującego prowadzenie wykładów religji w języku polskim.

Ze Sztutgardu donoszą o skonie królowej-matki, nastąpionym dziś o godzinie 5 po poł.

W Drezmie król zamknął posiedzenia sejmu. W mowie tronowej wspomniał tylko o wewnętrznych sprawach kraju, które były przedmiotem czynności sejmu. Król wyraził żal, że projekta przez rząd jego przedstawione, względem reformy podatków i pewnych zmian w konstytucji, w prawo zamienionemi nie zostały, król ma wszakże nadzieję, że na następnej sessji osiągniętym zostanie rezultat pomyślny.

Wersal 10-go.

Zgromadzenie narodowe.—Rozprawy nad artykułem 4 projektu kom. Trzydziestu. Belcastel stawia poprawkę tej treści: „Zgromadzenie narodowe nie rozejdzie się dopóty, dopóki nie wytworzy dla kraju instytucyj, któreby ostateczny porządek w nim państwowy zaprowadziły.“ W uzasadnieniu swego wniosku Belcastel oświadcza, że bynajmniej nie podziela obaw Dufaura, aby po ustąpieniu wojsk niemieckich nie wybuchnęły rozruchy. Dufaure odpiera, że słowa jego fałszywie są tłómaczone i dzienniki niemieckie wcale myśli ich nie rozumieją, gdy twierdzą, że rząd francuzki potrzebuje wojsk cudzoziemskich do utrzymania kraju w spokojności i porządku. Po tem oświadczeniu, poprawkę Belcastela 480 głosami przeciwko 162 odrzucono i głosowanie nad art. 4 odłożono do jutra.

Madryt 10-go.

Prezes gabinetu Figueras wyjechał do Barcelony. Castelar wydać ma okólnik uspakajający obawy mocarstw co do dążności rzeczypospolitej. Zarówno rząd jak naród hiszpański usposobionym jest liberalnie, ale usposobienie to niema nic wspólnego z celami demagogicznemi.

W Zgromadzeniu narodowem oświadczył minister spraw wewnętrznych Pi y Margall, że generał-kapitan w Barcelonie Gaminde opuścił stanowisko swe w krytyczne położeniu. Rząd postanowił pociągnąć go do odpowiedzialności. Minister wyjaśniając następnie przyczyny rozruchów w Barcelonie, oświadczył, że przyczyny te leżą w niekarności żołnierzy.

Martos złożył urząd prezydenta Zgromadzenia narodowego, a Perates odrzucił kandydaturę na następcę po nim.

Jedna z manifestacyj wczorajszych w Barcelonie wszczętą została przez indywidua należące do stowarzyszenia „Internationale“ druga przez zwolenników rzeczypospolitej federacyjnej, trzecia wreszcie przez wojsko. Deputacja prowincjonalna postanowiła żołnierzy uwolnić z pod sztandarów a następnie zaciągnąć ich do bataljonów ochotniczych i wysłać przeciwko Karlistom.

Na północy komunikacją z Francją przerwana. Karliści zniszczyli wiadukt drogi żelaznej północnej, zatrzymali pociąg i zabrali całą korrespondencję pocztową, w której znajdowały się papiery rządowe.

Figueras stanął dziś w Tarragonie.

Wiedeń 10-go.

Izba deputow. na pos. dzisiejszem przyjęła regulamin wyborczy dla rady państwa wraz z prawem przechodniem. Przeciwko uchwale jeden tylko głos się podniósł. Dopełnienie regulaminu przyjęto wszystkiemi głosami z wyjątkiem 4; nakoniec prawo o wyborze deputowanych do Izby niższej 114 głosami, przeciwko jednemu. Jutro zaczynają się rozprawy nad budżetem. Izba deputowanych zasiadać będzie jeszcze do maja.

W maju zbiorą się delegacje na kilkotygodniowe posiedzenia. Z jesienią zwołane zostaną sejmy krajowe. Poczem dopiero na nowo zgromadzi się rada państwa.

Londyn 10-go.

Izba gmin. Przeciwko bilowi reformy uniwersytetu dublińskiego przemawiają Smith, Conolly, Bentink, Manners i Osborne. Harcourt i inni bronią bilu, jakkolwiek niejedno znajdują mu do zarzucenia. Sekretarz stanu do spraw wojny zabiera głos w obronie bilu. Jutro dalsze rozprawy.

Z zachodniego wybrzeża Afryki — z okolic złotodajnych — donoszą, że murzyni Aszantje nie chcą uznać odstąpienia territorium Elmina na rzecz Anglji i postanowili oprzeć się zajęciu z bronią w ręku. Wojska trzymają się w pogotowiu do działania.

Kardynał Cullen wzywa listem pasterskim wszystko duchowieństwo, aby podpisywało petycje przeciwko bilowi reformy wychowania w Irlandji.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Lwów 10-go.— Najwyższy sąd krajowy zawiesił w urzędowaniu sędziego obwodowego w Śniatynii, Piaseckiego, oskarżonego oddawna o krzyczące nadużycia władzy.

Deputacja z Mielca doręczyła hr. Gołuchowskiemu dyplom na honorowego obywatela miasta.

Wiedeń 10-go.— Z Berlina donoszą, że przyjazd Cesarza Wilhelma do Petersburga oznaczono ostatecznie na pierwszy tydzień maja. W orszaku przybędą Moltke i Bismarck.

W połowie kwietnia zawitać ma do Petersburga Szach perski z wszystkimi ministrami i orszakiem 40 dostojników.

SANCTA SIMPLICITAS.

(Rzecz prawdziwa).

Do jednego z mecenasów, znanego z sprawości i uczciwości, zgłosił się raz jakiś jegomość. Nieznajomy odznaczał się wspaniałą postawą, miał piękną brodę, twarz rumianą i gęstą kręcącą się czuprynę, jednem słowem, przedstawiał typ zamożnego, dostatniego hreczkosieja.

Mecenas ujrzawszy tak poważną *staturę*, wstał z fotelu, grzecznie zapytawszy się: czemby mógł mu służyć.

— Ja proszę pana mego, jestem Szeligowski, dziedzic Wólki i Tuczny, do usług mego pana. Przyszedłem tu ze skargą, a jak pan dobrodziej zechcesz, tylko z prośbą. Bo widzi szanowny pan, mój ojciec także tę wieś dziedziczył, a zaś Tuczna była dziedzictwem ś. p. mojej matki Józefy z Powislaków-Sandomirskiej, 1-mo voto Gandytowicz, a 2-do mego zacnego rodzica małżonki. Stryj mój zaś, a rodzony brat ś. p. mego ojca Walentego Pomian Szeligowskiego, który w r. 1700 od ojca swego ś. p. Starosty Włodawskiego, bo w naszej familji, starostwa nie były nadzwyczajnością....

— Przepraszam pana, czy pan dobrodziej masz interes spadkowy? — zapytał mecenas.

— Nie, przeciwnie; otóż nie chcąc pana nudzić przystępuję do rzeczy. Kiedy mój ś. p. ojciec, jak powiedziałem....

— Walenty Pomian Szeligowski — przerwał mecenas.

— Tak właśnie, więc tedy mój ś. p. ojciec, pozostawił mi wioski czyste i niezadłużone, bo matka moja ś. p. Józefa z Powislaków-Sandomierska, także memu ojcu swoje *possesje* odstąpiła za życia, więc ja jako prawy potomek odziedziczyłem wszystkie majątki. Od młodości człowiek przyzwyczajony był do oszczędności, a tembardziej, gdy się *obabił*, więc zbierałem, ciułałem i uzbierało się kilkanaście tysięcy rubli, samemi 10-rublowemi papierami. Strach było trzymać w domu tyle papierów, bo sołtys mój, niejaki Grzesiak, opowiadał mi pod sekretem, że mu myszy 100 rubli zjadły; więc ja też poszedłem po rozum do głowy i udałem się do sąsiadów.

— Czy wiesz asan dobrodziej, co mi poradzili, oto poprostu, żebym kupił *skórki baranie*, albo inaczej listy zastawne; a ja, Boże odpuść, stary osieł, kupiłem tych sławnych skórek za 140 tysięcy rubli srebrem.

— Bardzo słusznie, jest to papier na dzisiaj najpewniejszy i prawie najlepiej procentujący.

— Ba!—krzyknął szlachcic— otóż to właśnie, procent grunt, ale podobno odbierać go trzeba na księżycu. Tak też i ze mną było. Gadali, gadali, pięć procent, co pół roku, a ja proszę pana mego, czekam pół róku, nie ma procentu, czekam rok, ani słychu, czekam trzy półrocza, ani dudu, no! myślę sobie, pisz na Berdyczów, ale jednak jeszcze żywię nadzieję; kiedy jednak i drugi rok upłynął, a ja procentu nie widzę, więc też kazałem założyć karego i siwuchę i wio do Warszawy, do zacnego pana. Radź dobrodzieju, bo dalipan głowę tracę. Albo odda co się należy, albo tego bestję bankiera sprocessuję.

— A byłeś pan u niego!

— Cóż to asan myślisz, że ja lichwiarz, żebym sam po procenta chodził? Nie, tego żaden szlachcic nie uczyni.

— Czy ma pan dobrodziej przy sobie listy?

— A jakże, oto są.

Mecenas spojrzał z uśmiechem na szlachcica i prosił go, ażeby nazajutrz pofatygował się do niego.

— Mój mecenasie, tylko się weźcie energicznie, ja gotów jestem dobrze zapłacić, byle tego szachraja rozumu nauczyć, jak jestem Szeligowski.

Właściciel Wólki wyszedł sapiąc, a mecenas tymczasem śmiał się do rozpuku. Listy miały wszystkie kupony, kazał więc je odciąć, zmienić na srebro i ułożywszy w rulonach w biurku, czekał powrotu szlagona.

Nazajutrz skoro świt, zjawił się Szeligowski, krzycząc od progu:

— Szanowny mecenasie, jakże tam z moim procentem?

— Jest w samem srebrze.

To mówiąc, ułożył przed zdziwionym szlachcicem kupkę przyzwoitą rulonów.

Szeligowski ujrzawszy srebro, aż zatarł ręce z radości, liczył wszystkie z kolei, śmiał się do siebie jak dziecko, potem uściskał serdecznie mecenasa i temu za fatygę jeden rulon pozostawił, przyrzekając powrócić znowu, skoro bankier procentu nie odda.

Szczęśliwa prostota. S. M.

— *„Mównictwo Polskie“ z zastosowaniami*, obejmujące na 255 stronnicach: Rozbiór ogólny i szczegółowy, Słoworodnią, składnią i pisownią ze 144-ma ćwiczeniami ustnemi i piśmiennemi, opuściło już prassę drukarską i jest do nabycia: u autora przy ulicy Plac Zielony pod Nr 10, w księgarni Gebethnera i Wolffa przy Krakowskiem-Przedmieściu, oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie, na prowincji i za granicą po cenie rubel 1 kopiejek 25 za egzemplarz. Szanowni Prenumeratorowie tego dzieła raczą się zgłosić z biletami prenumeracyjnemi po jego odbiór do tych osób, u których wnieśli przedpłatę; tym zaś, którzy ją złożyli lub nadesłali pocztą na ręce autora, rozesłane będą niezwłocznie egzmplarze według podanych adresów. Gdyby zaś ktokolwiek w ciągu dni 15 nie był zaspokojonym, niechaj się raczy odnieść ze swym biletem wprost do autora, a z całą uprzejmością i możliwym pospiechem otrzyma zadosyćuczynienie słusznym żądaniom.— Piotr *Skrzypiński*, Naucz. Gmn. II w Warszawie, Plac Zielony, Nr 10.

— Zawiadamiam niniejszem wszystkich kogo to interesować może, że za umową w dniu 17 (29) Listopada 1872 r. zawartą i pod warunkami w umowie tej oznaczonemi, służących mi praw do wydawnictwa pisma tygodniowego „Opiekun Domowy“, ustąpiłem na rzecz i wyłączną własność drugiego współwłaściciela i Redaktora, p. Henryka Perzyńskiego, który też obecnie z mocy onej umowy i decyzji JW. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 Lutego r. b.. sam jeden jest wyłącznym właścicielem pisma „Opiekun Domowy“.

Nadmieniam przytem, że dawna koncessja niemająca dziś żadnej wartości, przez JW. Ministra Spraw Wewnętrznych d. 3 Kwietnia 1872 r., za Nr 1386 wydana na imię moje i Henryka Perzyńskiego, przezemnie zagubioną została i upraszam każdego, ktoby takową posiadał, o złożenie takowej w Warszawskim Komitecie Cenzury, dla zwrócenia onej do Petersburga, do Głównego Zarządu Spraw Prasowych.

Warszawa dnia 12 Marca 1873 r.

—1948— Wacław *Szaniawski*.

— Dziś w mieszkaniu p. Kahl w domu Nr 142, przy ulicy Żabiej, odbędzie się sessja pp. majstrów ciesielskich, celem wyboru nowych członków do urzędu starszych.

— Komitet Towarzystwa Harmonja ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 18 b. m. t. j. we Wtorek jako w wilję Ś-go Józefa, danym będzie w lokalu Harmonji, dla Członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, **wieczór tańcujący**, na który bilety wydawane będą w lokalu Harmonji przy ulicy Długiej, w pałacu Dückerta, w Piątek dnia 14 i w Poniedziałek dnia 17, w godzinach wieczornych.

W sam zaś dzień zabawy wydawanie biletów miejsca więcej mieć nie będzie. Wieczór rozpocznie się o godzinie 9-tej. —1898— (1—3)

— Potrzebne są do nabycia dwa dzieła drukowane w drugiej połowie XVIII wieku i tak: *Instruktarz ekonomiczny* wydany z polecenia A. Tyzenhauza Podskarbiego Koronnego, oraz Anny z książąt Sapiehów Jabłonowskiej *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców* z 1785 w Siemiatyczach, 8 tomików w 4-to. Ktoby miał te dzieła do nabycia zechce zawiadomić *Księgarnię Gebethnera i Wolffa w Warszawie* albo zakomunikować jej książkę w naturze i podać cenę.

—1464— (3—3)

SPOSTRZEŻENIA

w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. og 9 wie.	739.0	+ 4.4	80	p łn. zachod. deszcz drobny
dziś o g. 7 rano	741.5	+ 4.0	80	połn. zachod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	742.5	+ 4.6	76	„ „

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj } Najmniejsze ciepło st. + 3.. Największe ciepło st. + 5.5

— **Ceny targowe Warszawskie.** — Z dnia 12 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smoł. ordyn. od rsr. — kop. — do rs. — kop.; pstra i dobra rs. — k. — do rs.— kop. —; wyborowa rs. — kop. — do rs. — kop. —; żyta wagi 232 do 240 od rsr. 5 kop. 25 do rsr. 5 kop. 40; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 kop. — do rs. 4 kop. 12½; owsa rs. 2 kop. 85 do rs. 3 kop. 7½; groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. —; kartofle rs. 1 kop. 20 od rs. 1 kop. 35; siana od kop. 37½ do kop. 40; słoma od kop. — do kop. — za pud.

— **Okowitę** płacono — dnia 12 go marca hurtową szynduiczą za garniec od kop. 136 — 136⁵, Pojedynczą skłakarską za garniec od kop. 137—139.

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego.“— Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 50

Dnia 13 Marca — *Czwartek.* — *Dnia 1 (13) Marca 1873 roku.*

DORE, PISMO św. MATEJKO ALBUM

ILLUSTROWANE.

PISMO ŚWIĘTE

STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU,

podług tekstu łacińskiego Wulgaty, przekład ks. J. Wujka, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

Jedyna w swojem rodzaju pod względem przepychu edycja, w formacie wielkie in folio,

OZDOBIONA 230 WIELKIEMI DRZEWORYTAMI

RYSUNKU DOREGO.

Wychodzi zeszytami. Całość złoży się z 62 zeszytów. Przy zeszycie pierwszym płaci się i za ostatni, czyli **rs. 1**, następnie każdy zeszyt po **kop. 50**. Z przesyłką k. 60. Pocztą można nadsyłać częściowo po **rs. 3, 5** lub więcej. Pocztą wysyłać się będzie po 3 zeszyty razem.

ALBUM JANA MATEJKI.

Edycja przepyszna, tak zwana zbytkowa *(édition de luxe)* utworów tego genjalnego malarza, stanowiącego dziś jedną z największych chwał narodowych. **Album Matejki** ma zarazem posłużyć za świadectwo postępu u nas sztuki drzeworytniczej i typograficznej,— dla tego wydawca dołoży starania, by należycie odpowiedzieć zadaniu i godności wielkiego artysty, który wszystkie rysunki na drzewie sam wykonał. **Album** odbite będzie na najpiękniejszym welinie nakładem i drukiem wydawcy **„Kłosów."** Drzeworyty wycięte zostaną przez własnych tegoż pisma drzeworytników, tak, iż wszystkie szczegóły wydawnictwa po raz pierwszy u nas złożą się z pracy wyłącznie tylko krajowej. **Album** w formacie arkuszowym *(in folio)* zawierać będzie *około stu* rycin z tekstem objaśniającym. Sama kosztowność tej publikacji liczyć każe na poparcie ze strony publiczności. Żeby zaś tej kosztowności i mozołu bezpotrzebnie nie zwiększać, drukować się będzie ilość egzemplarzy niemal taka jedynie, na jaką z góry zamówienia nadejdą. Przed przystąpieniem zatem do druku, liczba osób pragnących posiadać **Album Jana Matejki,** mniej więcej dokładnie powinna być znaną wydawcy, i dla tego otwierając przedpłatę na toż wydawnictwo, oznacza się zarazem termin trwania takowej do 1 Maja 1873 roku.

Cena na całe Album **rs. 7 kop. 50.** Z przesyłką pocztą **rs. 8 kop. 50.** Dla Prenumeratorów czasopisma **Kłosów** lub **Tygodnika Romansów i Powieści** w Warszawie **rs. 5** z przesyłką pocztą **rs. 6**. Przedpłata może być w dwóch ratach wniesioną do 1go Maja połowa, a po wyjściu Album druga połowa. Od dnia 1go Maja cena do **rs. 2 k. 50** podniesioną zostanie. **Album** wyjdzie w ostatnim kwartale b. r.

Prenumeratę na **Pismo Święte** i **Album** Matejki przyjmuje Księgarnia i Skład nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

(4—6) — 992 —

Nakład i Druk Józefa Ungra

Wyszedł z druku zeszyt 20.

ENCYKLOPEDJI OGÓLNEJ

WIEDZY LUDZKIEJ

TOM IV-ty.

Clusia rosea—Cynk.

Cena Tomu w Warszawie Rs. 2 kop. 50.

„ „ na Prowincji Rs. 2 kop. 75.

Cena Tomu Encyklopedji dla prenumeratorów Tygodnika Illustrowanego:

w Warszawie Rs. 1 kop. 25.

na Prowincji Rs. 1 kop. 50. —1889—

Nakładem Księgarni i Składu Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

naprzeciw posągu Kopernika,

wyszła w 4-ch wielkich arkuszach:

MAPPA

KROLESTWA POLSKIEGO

pod względem:

Geograficznym, Administracyjnym, Duchownym, Naukowym, Sądowym i Przemysłowym.

Ułożona na zasadzie źródeł urzędowych przez

J. Nipanicza.

Wydanie 2-gie 1872.

Mappa ta najszczegółowsza z wydanych dotąd Mapp Królestwa Polskiego, odznacza się nadar starannem wykończeniem i wyrazistym drukiem. Służyć ona może jako użyteczny i jedyny podręcznik dla wszelkich **Zakładów Naukowych, Biur, Stacyj pocztowych i Kolei żelaznych**; **dla prywatnych Nauczycieli; dla Fabryk i Zakładów rękodzielniczych**; zgoła wszędzie, gdzie nauki i zamiłowanie literatury i oświaty są nieodstępną potrzebą zajęć domowych lub pulicznych.

Cena bez oprawy **rs. 3,** z przesyłką **rs. 3 kop. 50.**

Oprawa w płótno „ **5,** „ „ **5** „ **75.**

Oprawa w płótno na wałkach **rs. 7 kop. 50,** z przesyłką **rs. 9.**

—564— (6—6)

W księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie znajdują się na głównym składzie:

PAMIĘTNIKI

BENJAMINA FRANKLINA.

Cena kop. 50, z przesyłką kop. 60.

Znane są wielu z nas zapewnie urywkowe opisy życia sławnego Amerykańskiego obywatela, Benjamina Franklina, któremu społeczeństwo jego, zaszczepienie w nich cnót i dobrobyt zawdzięcza, wszakże dotąd piśmiennictwo nasze nie posiadało jego własnoręcznych pamiętników, jakie ku nauce synowi swemu zostawił — otóż i ten szacowny zbiór obecnie mamy. Pełne zajmujących opisów, zalecają się one głównie wskazaniem praktycznych środków dojścia do bogactw i ukształcenia się, tak na drodze nauk jak i moralności.— Kto miłością dobra publicznego szczerze przejęty, zachęcać winien współrodaków do obeznania się z tem pismem, podającem tak rzadko wzór cnót domowych, pracy nad własnem ukształceniem umysłu i serca i poświecenia się dla szczęścia swego kraju. (2—3) — 1571

Do dnia 1 Maja r. b.

NADZWYCZAJNE ZNIŻENIE CENY!

108,513 WYRAZÓW ZAWIERAJĄCY

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO,

OBEJMUJĄCY:

oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z obcych języków polskiemu przyswojonych; nomenklatury tak dawne, jak też nowo w użycie wprowadzone różnych nauk, umiejętności, sztuk i rzemiosł; nazwania monet, miar i wag główniejszych krajów i prowincji; mytologję plemion słowiańskich i innych ważniejszych, tudzież oddzielną tablicę słów polskich nieforemnych z ich odmianą;

do podręcznego użytku wypracowany

przez A. Żdanowicza, M. B. Szyszkę, J. Filipowicza, W. Tomaszewicza, F. Czepielińskiego i W. Korotyńskiego.

Wydany staraniem i kosztem **MAURYCEGO ORGELBRANDA**.

Tom wielki na 2 części podzielony, w formacie wielkiej ósemki, 144 arkusze (2294 stronice po 2 szpalty), najdrobniejszem pismem, wyrównywający objętością treści 500 ark. zwyczajnego druku.

Założeniem Autorów Słownika było, przedstawić ogółowi książkę **przystępną dla wszystkich warstw społeczeństwa**, a pragnąc ch poznać się z mową ojczystą lub ją zgłębić; miano oraz na uwadze wyczerpnąć wszystkie skarby języka po nasze czasy i ułatwić czytającym książki polskie zrozumienie nieznanych im lub niejasnych pojedyńczych wyrażeń tak w mowie jako i piśmie; zgoła, uczyniono Słownik książką **pożyteczną i niezbędną.**

Cel pracy osiągnięto. Dowodem świeżo wydana praca filologa p. **Far. Ferd. Sławińskiego** p. t. **Obliczenie wyrazów w trzech słownikach** Lindego, w Wileńskim i Rykaczewskiego, w której autor wykazuje, że:

Słownik wydania Maurycego Orgelbranda, najbogatszy treścią;

Lindego obejmuje wyrazów 58,739.

Wileński (Orgelbranda) 108,513.

Rykaczewskiego tylko 49,545.—Świadectwo to wymowne dla Słownika Wileńskiego.

Zapasy nie są już wielkie.

Cena z 12 rsr. zniżona na rs. 6, z przesyłką pocztą rs. 7, trwać będzie tylko do 1 Maja r. b.

poczem do 12 rsr. przywrócona zostanie.

Sprzedaż główna w księgarni wydawcy, naprzeciw posągu Kopernika.

(5—10) —635—

NOWE KSIĄŻKI TREŚCI RELIGIJNEJ

wydane **nakładem** lub na **skład główny** otrzymane przez Księgarnię i Skład Nut

Maurycego Orgelbranda,

naprzeciw posągu Kopernika,

Dupanloup (Biskup Orleański), Dziecię, przekład z francuzkiego, rs. 1 kop. 20

Dupanloup, Małżeństwo chrześciańskie, przekład z francuzkiego, 90 kop.

Gaume (Biskup), Życie nie jest życiem, albo wielki błąd XIX wieku. Przekład ks. W. Magnuskiego, 60 kop.

Lebon Hubert. Sam na sam z Bogiem. Rozmyślanie duchowne, przełożył M. Gorzelański. Wydanie drugie. Na papierze welinowym, 30 kop., na zwyczajnym. 20 kop.

Liguori św. Alfons, Nabożeństwo do Matki Bożej Bolesnej, z dzieł jego wybrane i na polski przełożone, przez **O. Prokopa** kapucyna. **Wydanie drugie** poprawne, 30 kop.

Nauka o Najświętszym Sakramencie, oraz zachęta i przygotowanie do Komunji Świętej. **Wydanie drugie** poprawne, 60 kop.

Prokop ks. kapucyn, Święty Józef. Szczegóły jego życia. Uwagi o wielkiej jego godności, zachęta do szczególnej w jego pośrednictwo ufności, z przydaniem niektórych na cześć jego ćwiczeń pobożnych. **Wydanie drugie**, z ryciną św. Józefa 30 k.

(2—5) 1538 —

UWIADOMIENIE KSIĘGARNI

GEBETHNERA I WOLFFA

w Warszawie.

Nabywszy na własność pozostałą ilość egzemplarzy Tomu 3-go i 4-go

SZKICÓW HISTORYCZNYCH

KAROLA SZAJNOCHY,

sprzedaje takowe po cenie znacznie uprzystępnionej, a mianowicie: Tom 3 ci po rs. 1 kop. 50, Tom 4-ty po rs. 1, z przysyłką po rs. 1 kop. 65 i rs. 1 kop. 10.

Tomy 1-szy i 2-gi, które zupełnie są wyczerpnięte, wyjdą w nowem wydaniu w ciągu r. b. nakładem powyższej firmy. (1696—2—6)

W księgarni E. WENDE i Spółka

na Krakowskiem-Przedmieściu
znajduje się na składzie dzieło:
Dra Filozofji Henryka Struve Professora Warszawskiego Uniwersytetu pod tytułem:

Wykład systematyczny Logiki, czyli nauka dochodzeń i poznania prawdy.

Tom I-szy. Warszawa 1870 r. Stronic XII i 294. Cena 1 rs. 50 kop.

Dzieło to składa się z trzech głównych części, obejmujących: 1) **Pojęcie, zakres i znaczenie logiki**; 2) **Rys historji i literatury logiki u obcych i w Polsce** i 3) **Podział Logiki**. Najgłówniejszą część tego tomu autor poświęcił specjalnej historji logiki i filozofji w Polsce, począwszy od Grzegorza z Sanoka i Jana z Głogowa, aż do koryfeuszów najnowszej filozofji polskiej: Kremera, Trentowskiego, Libelta, Gołuchowskiego i innych. Jest to pierwsze i jedyne dotąd obszerniejsze opracowanie historji filozofji i logiki w Polsce, oparte na źródłowych studjach. Dokładność wykładu przy wszelkiej zwięzłości, przy tem rozbiór wszystkich celniejszych prac polskich, dotyczących logiki, nadaje temu dziełu znaczenie niezbędnego źródła dla każdego życzącego oznajmić się z historycznym rozwojem oświaty krajowej. (2—3) — 1646 —

KSIĘGARNIA

i Skład Nut Muzycznych

UNGRA I BANARSKIEGO

przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 443 (nowy 71), naprzeciw Resursy Obywatelskiej,

otrzymała na skład główny:

O SAMOPOMOCY W KSZTAŁCENIU SIĘ

przez JANA JELEŃSKIEGO.

Egzemplarzy po cenie kop. 50, z przesyłką na prowincję po kop. 60, nabyć można we wszystkich Księgarniach w kraju i za granicą. — 1669 — (2—6)

W dniu 5 (17) Marca 1873 r., o godzinie $1\frac{1}{2}$ z południa, sprzedaną będzie w drodze działów przez publiczną licytację, przed W. Ignacym Bieliskim Sędzią Delegowanym, w Wydziale IV Trybunału Cywilnego w Warszawie, odbyć się mającą,

Nieruchomość Nr 670 lit. A,

w Warszawie na rogu ulic: Leszna i Karmelickiej położona, składająca się z domu frontowego o dwóch piętrach od ulicy Leszno, masiv murowanego, z takiegoż domu o jednem piętrze od ulicy Karmelickiej, oficyny jednopiętrowej murowanej, ogrodu, wreszcie różnych zabudowań gospodarskich. Wartość tej Nieruchomości taksą biegłych wykrytą, wynosi rs. 73,800. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 55,300. Vadium potrzebne do licytacji wynosi rs. 3,000. Bliższe warunki przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału, Wydziału IV i u podpisanego, sprzedaż kierującego Adwokata, w Warszawie pod Nr 489c, przy ulicy Miodowej zamieszkałego. Leon **Krysiński**, Adwokat. (1829—2—2)

Sukcessorowie wylegitymowani po Ruchli Diwno Frydmann, zmarłej w Warszawie w domu Nr 1741, podają do wiadomości, iż w pozostałości po tejże Frydmanowej, objętej spisem inwentarza sporządzonym przez Rejenta Przysieckiego w dniach 4, 5 i 22 Lutego r. b. mają się znajdować rzeczy prawdopodobnie zastawione przez osoby trzecie. Wzywają zatem niniejszem interessentów, aby w ciągu miesięcy trzech od dnia dzisiejszego zgłosili się do Abrahama Metzkier, dozorcy spadku, w Warszawie pod Nr 1082 zamieszkałego, po zastawy swoje z dowodami własności i ilości summy zastawnej. Po bezskutecznym bowiem upływie tego czasu przedmioty spadkowe będą uważane podług prawa za własność spadkobierców, a roszczeń a osób trzecich bez skutku pozostawione zostaną.
Warszawa d. 21 Lutego (5 Marca) 1873 r. —1934— (1—3)

Ktoby z PP. Filologów,

życzył sobie udzielać **lekcje języka Łacińskiego i Greckiego**, raczy zostawić adres swój w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. Z. —1923— (1—3)

JEOMETRA

wykwalifikowany, poszukuje zajęcia, czy to samoistnego, czy też jako Pomocnik. Offerty nadsyłać należy do Redakcji niniejszego pisma pod lit. S. S. —1739— (3—3)

Potrzebni są

Pomocnicy do Jeometry,

którym można by powierzyć i zaufać, tak w polowych, jako też i domowych robotach, a przytem posiadający swoje Instrumenta. Wiadomość w Warszawie, Nowy Świat Nr 12 nowy, w lewej oficynie, na pierwszem piętrze u Jeometry. —1731— (3—3)

Są do umieszczenia:
Niemiec z Uniwersytetu Wrocławskiego z wysoką muzyką oraz Nauczyciele i Nauczycielki wyższych i niższych stopni ukształcenia, Bony, Osoby do towarzystwa, Osoby do zarządu domu, Panny służące oraz do sklepu. Wiadomość **w Rekomendacji Nauczycielskiej C. Blumenthal.** Ś-to Krzyska Nr 11. (1814—1—1)

Ważna wiadomość!

Od dnia 1 Kwietnia jest do odstąpienia **Ogród** przy rogu ulicy Książęcej i Nowego-Światu, w którym to jak lat poprzednich tak i nadal urządzona jest **Bawarja z restauracją** z kompletnem urządzeniem, to jest bilardem meblami i wszelkiemi utensyljami potrzebnemi do bufetu. Wiadomość przy placu Ś.go Aleksandra, w domu gdzie Apteka p. Klawe, stróż miejscowy wskaże. —1938— (1—1)

Żądaną jest na wieś

GUWERNANTKA,

osoba już starsza, Francuzka lub Polka, posiadająca języki i mogąca i inne wykładać nauki, oraz początki muzyki. Adres: ulica Widok Nr 1, mieszkania 11. —1843— (2—3)

Ktoby z Panów Właścicieli Ziemskich, życzył sobie

OSOBY

w średnim wieku do zarządu domu, raczy się zgłosić na ulicę Tamka Nr 7 nowy, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 10.—Obowiązek podobny przyjąć mogę i w Warszawie. 1515— (3—3)

Buchalter poszukuje miejsca w jednej ze znaczniejszych fabryk, lub domu handlowym w Warszawie, kaucję hipoteczną wystawić może w summie rs. 6000, która w razie potrzeby, może być powiększoną lub zamienioną na gotowiznę. Bliższą informację udzieli W-ny Tiędzicki Patron Trybunału, przy ulicy Długiej pod Nrem 30 nowym zamieszkały. —1920— (1—3)

Do dozoru dwojga dzieci, potrzebną jest

NIEMKA

umiejąca szyć. Wiadomość przy ulicy Kruczej Nr 2, na 2 piętrze od frontu, mieszkania Nr 11. —1925— (1—1)

Potrzebny jest

OGRODNIK,

kawaler, zaraz, do znacznego ogrodu na wieś. Wiadomość: ulica Królewska Nr 21, w Dystrybucji. —1947— (1—3)

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione i podręczne do krawiecczyzny. Ulica Ś-to Jerska, dom W-go Krupeckiego, Nr 24 nowy, mieszkania 33, w trzecim podwórzu na 1-szem piętrze do Pani **Kirszensztein.** (1—1) — 1950 —

PASIEKA.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do sprzedania na miejscu pasieka, składająca się z 42 uli ramowych, systematu Romaszyńskiego, jak również może być odstąpione kilka uli zapasowych. Wiadomość przy ulicy Dzielnej Nr 15, u stróża domu Jana. —1914— (1—3)

APTEKA

H. SPIESS,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 59, otrzymała świeże transporta: Syropu z Ziół Alpejskich (Alpen Krenter saft).—Essencję z Ziół Alpejskich (Alpen Krenter Magenbitter). —1910— (1—3)

Jest do sprzedania

Zegar stołowy duży,

bronzowy, pozłacany, z kloszem, prawie nowy, nakręcający się dwa razy na miesiąc, bijący pół godziny i godziny; tudzież Garnitur koralowy i Burnus aksamitny, lekko watowany. Ulica Nowogrodzka, Nr domu 12 nowy, mieszkania 8, zastać można od 12 z południa do 8 wieczorem (1—3) — 1913 —

Jest do sprzedania

Piesek i Suczka,

czystej rassy pinczerów, gatunków małych. Ulica Ś-to Jerska Nr 16, mieszkania 22. —1939— (1—3)

KOLONJA

do sprzedania.

Kolonja wieczysto-dzierżawna, oddalona o 2 wiorsty od Stacji Kolei Warsz. Teresp. **Mińsk**, posiadająca 17 i pół dziesięcin (35 mórg) gruntu i łąk, dobrze obudowana z pięknym murowanym mieszkalnym domem, zaopatrzona w potrzebny inwentarz żywy i martwy, może być ustąpioną na przystępnych warunkach. Kolonja ta może zadowolnić wszelkie wymagania wygodnego i pięknego letniego mieszkania. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 77 u właściciela domu. —1940— (1—3)

DIAMENTY SZKLARSKIE

łatwe do rżnięcia szkła, od rs. 2 kop. 25,— nadeszły do składu Szkła i Porcelany Alexego Bajtel, ulica Nowy-Świat Nr 43 w Warszawie. —1930— (1—3)

Do wynajęcia od dnia 1 Lipca r. b.

MŁYN

DEPTAK.

Wiadomość u gospodarza pod Nrem 1003/33, na rogu Żelaznej i Krochmalnej. —1475— (3—3)

Restauracja z Bawarją

od lat kilkunastu egzystująca, z Bilardem, gazem i odpowiedniemi utensyljami, do sprzedania każdego czasu, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość Nr 9 ulica Browarna. —1764— (3—3)

Urządzenie sklepowe,

po dystrybucji, składające się z szaf, konturu i znaków, mogące służyć i do innego procederu, jest do nabycia przy ulicy Ś-to-Jańskiej pod Numerem 88 (starym). —1758— (3—3)

W Składzie T. Stolz, przy ulicy Rymarskiej Nr 16, sprzedaje się

MYDŁO

piękne, żółte, kamień 32 funtowy po rs. 3 kop. 45, na funty po kop. 11, i na Pradze w tym domu, gdzie się mieści Poczta Nr 150, pierwszy Sklep obok bramy, to także samej cenie się sprzedaje. —1677— (3—6)

ZNANE I OD LAT WIELU
RENOMOWANE

PIWO TENCZYŃSKIE,

z uprzywilejowanego przez dwór Austryjacki browaru, które dotychczas otrzymało 5 medali z różnych wystaw Europejskich, sprzedaje się w większych i mniejszych partjach na butelki. Szczególniej zaleca się piwo czarne **BOK**, które zastąpić może miejsce porteru Angielskiego. W Składzie Głównym przy ulicy Długiej, Nr 557, (nowy 32) **Potkańskie.** (1850—2—6)

Jest do sprzedania

PIES WYŻEŁ,

duży, w 4 polu, bardzo dobrze ułożony, maści srokatej, z łatami kasztanowatemi. Wiadomość u stróża w każdą Niedzielę, przy ulicy Żórawiej Nr 20 nowy domu. Cena rs. 25. —1773— (3—3)

Do sprzedania z powodu wyjazdu:

Cztery Konie,

z **Wozami** pojedynczemi i uprzężą kompletną, w dobrym stanie, zdatne do przewożenia ciężarów, za przystępną cenę, w domu pod Nr 239, zaraz za rogatką Grochowską, gdzie dystylarnia wódek Pancera, każdego czasu do godz. 11 z rana. (1816—3—3)

Jest do sprzedania lub też do wynajęcia, na użytek rozpłodowy

OGIER gniady,

czystej krwi arabski. Wiadomość powziąć można u P. Sztychla, weterynarza, ulica Erywańska, Nr 7, (gdzie zakład karet Wagnera). —1918— (1—3)

Jest do sprzedania
POWOZ w rodzaju kocz-karety w bardzo dobrym stanie za rs. **300.** Wiadomość w mieszkaniu Gruszeckiego od godziny 10tej do 1ej po południu. Ulica Ciepła Nr domu 9, Stróż wskaże. —1761— (3—3)

Jest do sprzedania

POWÓZ stary,

ale jeszcze bardzo mocny, za cenę rs. 100, waga decymalna, korzec do węgli, harfa i skrzynia do węgli. Wiadomość przy ulicy Tamka pod Nrem 8, w składzie drzewa. —1917— (1—3)

EAU DE LYS DE LOHSE,

Jedyny jej skład główny d'a Rossji, znajduje się w Kantorze Petersburskiego Laboratorjum chemicznego na Newskim Prospekcie w domu należącym do kościoła katolickiego, dokąd też raczą się zwracać wszyscy handlujący.

Powołując się na powyższą odezwę Kantor Petersburskiego Laboratorjum Chemicznego, oświadcza niniejszem, że wspomnianą Eau de Lys de Lohse można nabywać we wszystkich jego magazynach; hurtowa zaś sprzedaż odbywa się tylko w Kantorze Laboratorjum i Handlującym znaczny rabat się ustępuje, oraz właściwe szyldy się udzielają.

SKŁAD W WARSZAWIE

W RUSKIM MAGAZYNIE

przy ulicy Niecałej w domu JW. Witkowskiego Nr 2 i na Nowym Świecie Nr 19, między ulicą Chmielną i Aleją Jerozolimską. Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: perkale, flanele, barchany i t. p.

(6—6) — 11,061 —

Ceny nizkie. Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.

Ulica Niecała Nr 2.



F. PIK i S-ka.

ZAKŁAD OPTYCZNO-MECHANICZNY

ULICA NIECAŁA, Nr 2-gi.

poleca

OKULARY I KONSERWY

najrozmaitszych form i gatunków, oprawne w stal; róg, szyldkret, srebro, złoto etc. etc z soczewkami do czytania i pisania, widzenia na ulicy lub też od rażącego światła, pyłu i t d. ściśle do każdego wzroku zastosowane

od 75 kopiejek.

Do każdych okularów dodaje się bezpłatnie futeralik, a do Nanośnika futeralik i sznureczek. Gruntowna znajomość rzeczy i wieloletnia praktyka Właściciela w sztuce optycznej, daje dostateczną kupujacym w tej mierze rękojmię.

Żądania osób na prowincji zamieszkałych, po wskazaniu czy potrzebują do czytania czy też do widzenia na ulicy, w jakiej odległości, druk lub przedmioty rozpoznawać mogą, i od jak dawna używają, odwrotnie załatwiane zostają.

Reparacje jakiegokolwiek rodzaju, śpiesznie i dokładnie uskuteczniają się.

(3-3) 1634 —

Ulica Niecała Nr 2.

Ceny nizkie. Wybór znaczny. Wyroby ścisłości.



Jeneralny Agent Oryginalnych Amerykańskich

MASZYN DO SZYCIA

Amasa B. Howe'go, Grover'a & Backer'a, Taylor'a, Philadelpe, Johns'a i Akcyjnego Towarzystwa **Löwe'go**

D. GROSSMANN

dawniej **KOENIGSBERGER & Comp.**

ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego.

Poleca Szanownej Publiczności, wyż wymienione systemy, jak również wielki wybór maszyn: **Wheelera et Wilsona, Eliasa, Howe'go** Junior, **Orth'a, Mansfelda, Singera, Calebaut'a, Willeoxa, et Gibbsa,** które po cenach bardzo umiarkowanych sprzedaje.

Maszyny na stolikach dwunitkowe, od **rs. 35.**
Maszyny ręczne dwunitkowe. od **rs. 30.**
Maszyny ręczne jednonitkowe, od **rs. 12.**

Nauka szycia bezpłatna.– Gwarancja dwuletnia.– Posiadam własny warsztat, przyjmuję wszelkie reparacje Maszyn do szycia.

Nici, Jedwab', Oliwa, Igły do wszystkich systemów maszyn po bardzo umiarkowanych cenach.

Podwiązki Amerykańskie metalowe (Ventilated Garter),
od **kop. 75** do **rs. 2 kop. 25.** 16–0) — 277 —

MAGAZYN LAMP
WŁADYSŁAWA PODGÓRSKIEGO

Krakowskie-Przedmieście Nr 390, naprzeciw Saskiego Placu.

Po klęsce pożaru, jaki niedawno miał miejsce w tejże possesji, mieszczący się tu od 1860 r hurtowy i detaliczny Magazyn Lamp, na nowo uporządkowany i do dawniejszego stanu doprowadzony został.

Z otrzymanych obecnie zagranich transportów, Magazyn ten posiada w wielkim wyborze i w najmodniejszych fasonach: **Lampy wiszące, ścienne, stołowe, salonowe, biurkowe, buduarowe, warsztatowe, kuchenne** i t. p. począwszy **od 20 kop.**

Cylindry, knoty, breunery, daszki, rezerwoary i w ogóle wszelkie części składowe Lamp, sprzedają się po cenach stałych fabrycznych.

W tymże Magazynie **Nafta w najlepszym gatunku** trzy razy oczyszczona, znaze swej doskonałości, oraz **Ligroina,** sprzedają się na beczki, garnce i kwarty.

—1736— (2-6)

Nowo-założona Fabryka
KOPERT.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i WW. Kupców, iż z dniem 1 Stycznia b. r., otworzyłem fabrykę Kopert pod firmą.

A. PŁATEK,

przy rogu ulicy Rymarskiej i Leszna pod Nrem 737/8, obok gmachu b. Komissji Skarbu.

Fabryka powyższa wyrabia wszystkie formaty i gatunki po najumiarkowańszych cenach i takowe posiada w znacznym zapasie. Biorącym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat

Z szacunkiem, **A. PŁATEK,**

- 1688 - (1–1)

NOWO OTWORZONY SKŁAD
Naczyń kuchennych i gospodarskich z Ferbattu blanc

EDWARDA SCHREDER,

przy rogu ulicy Granicznej i Żelaznej bramy, Nr *964, nowy 17.*

Poleca Skład swój zaopatrzony na nowo w Rądle, Garnki, rozmaite maszynki do kawy, Waterklozety, Kubły do wody, do noszenia węgli kamiennych, Formy rozmaite, Wasongi, Żelazka do prasowania na węgle, Koszyczki drucianne rozmaitej wielkości, Lampy, Szkła, Latarki, Bauchwermery, Tace i inne rozmaite potrzeby do gospodarstwa domowego użyteczne, po cenach nader przystępnych.

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. (5—6) — 984 —

Elixir dentifrice hygiénique PINAUD

Pour les soins de la bouche

L'Elixir ED. PINAUD donne l'eclat le plus brillant aux dents, à l'haleine la plus grande pureté, aux gencivs leur fraicheur et leur couleur de rose.

Préparée par **ED: PINAUD,** Parfumeur Chimiste fournisseur patente de S. M. la Reine d' Angleterre, 37 Bt. Strasbourg, **Paris.**

Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurs.

(4-12) — 380 —

W jednem z miast gubernjalnych Królestwa **jest do sprzedania** z wolnej ręki

HOTEL

z przyległemi zabudowaniami, przynoszący rocznie czystego dochodu Rs. 7 000. Bliższą wiadomość powziąść można w składzie mydła i świec Karola Scholtze w domu W go Bujno ulica Senatorska Nr 497 w Warszawie.

-1,577- 8 10

RS. 10,000

potrzebne na 1 szy numer hypoteki, majątku w gub. Siedleckiej położonego. Połowa tej summy zwróconą zostanie po roku od dnia zapisu do hypoteki, a druga połowa w dwa lata. Bliższa wiadomość u B. Werner et Comp. Tłomackie Nr 9. do godz. 10 rano. Zastrzega się pośrednictwo osób trzecich. —1763— (2—3

K O L O N J A

wieczysto-czynszowa, około 18 i pół dz. (37 morgów) rozległości, niedaleko szosy, o mil trzy od Warszawy, pod Jabłonną, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę wraz z wszelkim inwentarzem żywym i martwym, na gruncie znajdującym się. Bliższe szczegóły w Warszawie, Stare-Miasto pod Nrem 26 nowym, mieszkania Nr 10, w dziedzińcu.

—1435— (2-3)

Wyczytawszy w Kurjerze Warszawskim ogłoszenie z dnia 6 Marca r. b.

Potrzebujący kupić kamienice

w Warszawie, na jakiej kolwiek ulicy, i za jaki bądź szacunek, raczy zostawić w kantorze Kur. Warsz. pod adresem O. K. nazwizko i numer, pod którym mieszka. Zatem stosując się do ogłoszenia oznajmiam, jako życzeniem mojem jest kupić sobie kamienicę w Warszawie w blizkości Nowego-Światu lub Marszałkowskiej, aby takowa była nowa, za summę rs. 25 tysięcy lub 30. Adres: ulica Pańska Nr 32, nowy 1, lit K. B., Nr 4 mieszkania. —1911— (1—1)

Folwark BOGURJA Dolna,

położony w Powiecie Łowickim, gminie Bąków, w odległości wiorst, 10 od miasta Łowicza, składający się z gruntu ornego mórg 301 **przeważnie pszennego.** Ogrodu Owocowego i Warzywnego mórg 3 i łąk trzykośnych mórg 14. Jest do sprzedania w każdym czasie wraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość na gruncie, lub u Obrońcy W. Mielcarskiego w Łowiczu.

(1834—2—3)

Rs. 8,000,

w całości lub częściowo jest do wypożyczenia na 1-szy numer hypoteki domów murowanych w Warszawie, po Towarzystwie Kredytowem Miejskiem. Wiadomość przy ulicy Żórawiej, w domu Nr 9, mieszkania Nr 13. Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się.

(1789 2—3)

Jest do sprzedania

Futro aksamitne,

podszyte popielicami i bardzo mało używane, w cenie rs. 40, oraz Cytra Wiedeńska nowa, w cenie rs. 30. Wiadomość na Nowym-Mieście w oficynie, na 2-gim piętrze, Nr mieszkania 8, a domu 17 nowy. —1942— (1—3)



Żądany jest **DOM** za rubli 2,500 na przedmieściu, lub na Pradze, albo też dzierżawa, któraby miała dochodu rocznego do dwóch tysięcy rubli. Ktoby zaś z W-nych Panów Obywateli takowy dom miał lub dzierżawę, niechaj się raczy zgłosić pod Nr 57 policyjny, przy ulicy Nowolipie, do Paradzińskiego.

—1941— (1—3)

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,

NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, NA ULICY DE LA PAIX 9,

dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A Lipink.

- 356 - (12-37)

Ogrodnikowi posiadającemu chlubne świadectwa, wydzierżawione zaraz być mogą

OGRODY OWOCOWY I WARZYWNY

(8 dz.) 15 morg rozległości mające i w mieście Okręgowem **Zelechowie** położone, a to za porządne tylko utrzymanie ogrodu pałacowego i potrzebne do użytku wydatki. Zgłosić się można na miejsce do Zarządzającego dobrami Zelechów, albo w Warszawie, ulica Zielna Nr 12, w mieszkaniu na dole Nr 1.

(1839—2-3)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odstąpienia pod korzystnemi warunkami **Zakład w pełnej gotowości do fabrykacji wód gazowych.** Wiadomość na miejscu róg Senatorskiej i Bielańskiej Nr 16 nowy, stróż wskaże.

—1912— (1—3)

Jeżeli kto z PP. Piwowarów lub przedsiębierców jest w chęci założenia **BAWARJI** w ogródku domu przy ulicy Nowo-Karmelickiej Nr 10, to niechaj zgłosić się zaraz zechce do Rządcy tegoż domu, a na żądanie biorącego w dzierżawę ogród stosownie urządzony zostanie i potrzebne do tego zabudowania wzniesione być mogą. (1840—2—3)

Ktoby miał do sprzedania

DOM

wartości około **80,000** rs., położony na pryncypalnej ulicy raczy zostawić swój adres w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. **A. J.** Nr 11, z oznaczeniem ceny oraz dochodu brutto i netto. Cała summa szacunkowa natychmiast przy kupnie wyliczoną zostanie. (1803—2—3)

Najtańszy i najlepszy

SER

z Niezwojowic

Funt po kop. 25

na całe kręgi funt po kop. 23

w składzie Owoców **Franciszka Wróbla.**

1779- - (3-6)

Z powodu wyjazdu, jest zaraz do odstąpienia

Sklep na Dystrybucję,

przy placu Bankowym położony. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej, w domu Nr 24, mieszkania C8. —1931— (1—1)

TOWARZYSTWO OGÓLNYCH KORZYŚCI

Agentura dla rossyjsko-książkowego handlu w guberniach Królestwa Polskiego i w Warszawie

Plac Ś-go Aleksandra, dom Fuksa, mieszkania Nr 9.

Podaje się niniejszem do wiadomości ogólnej, iż u PP. Księgarzy:
Ungra i Banarskiego, Gebethnera i Wolffa, Robiczka i Altenberga, Wendego, Glücksberga, Błaszkowskiego, Orgelbranda, ulica Krakowskie-Przedmieście.
PP. **Sennewalda, Merzbacha,** ulica Miodowa.
P. **Hesicka,** ulica Senatorska.
P. **Centnerszwera,** ulica Marszałkowska.
PP. **Klizingera,** Ś-to-Krzyzka. **Blumenfelda, Planeta,** Nowy-Świat,
P. **Kowalskiogo,** Podwal.
są do sprzedauia wszystkie wydania Towarzystwa również Kartograficznego Zakładu A. Ilina w St. Petersburgu. Szczegółowe katalogi tych wydawnictw dotyczące dzieł: **Filozoficzno-duchowych, Chemji. Fizyki. Mechaniki; Botaniki, Mineralogji; Anatomji, Fizjologji, Medycyny; Geologji, Geognozji; Technologji i Rzemiosł; Matematyki; Ekonomji politycznej prawoznawstwa; Gospodarstwa i Przemysłu; Historji, Geografji; Językoznawstwa**
w ogóle wszystkich dzieł dotyczących nauk i literatury, książek dla każdego wieku, kart, atlasów, podręczników naukowych i dzieł specjalnych, będą wkrótce rozesłane.

Życzący sobie nabyć niemniej jak 10 tomów z tych wydań, lub jakiekolwiek inne książki katalogiem powyższym nie objęte, zechcą się zwrócić do Agentury. Zamiejscy księgarze, pragnący wziąść książki w komis, winni są przedstawić poręczycieli. Dla otrzymania odpowiedzi pocztą na listowne do Agentury odezwy, należy załączyć markę pocztową. (18 0) — 532 —

Do niżej wymienionego Kantoru

nadszedł świeży transport

WYKSATYNY

czyli

TKANINY nieprzemakalnej i nieplamistej

w następujących gatunkach, a mianowicie:

1. **Obrusy, Serwety** w różnych wymiarach i najgustowniejszych deseniach między któremi są także **Serwety z szachownicami,** bardzo praktyczne i ozdobnej powierzchowności.
2. **Obicia na meble i wewnątrz powozów,** niedostępne dla moli i kurzu, najrozmaitszej barwy, tak gładkie jak i w desenie, naśladujące do złudzenia ryps; cena tąkowych od 90 kop. do rs. 1 kop. 45 za 1 łokieć, szerokości od 1¾ do 2 łokci.
3. **Halki, fartuchy duże kuchenne, oraz damskie i dziecinne, Bluzki, Śliniaczki i Torebki dziecinne,** podług najmodniejszych krojów, w różnych wymiarach i deseniach, po cenach nader przystępnych. Jest także wyksatyna w różne desenie, oraz **czarna Moare antique,** na halki lub fartuchy, po cenie za 1 łokieć szeroki 2 łokcie kop. 90 do rs. 1. Nadto **wyksatyna jedwabna czarna,** której 1 łokieć mający szerokości 1 łokieć, kosztuje rs. 1.
4. **Wyksatyna na burki, palta damskie i męzkie, oraz na czapki,** w kolorach, czarnym, brunatnym i innych; cena za 1 łokieć szeroki przeszło 1 do 2 łokci stosownie do gatunku od 90 kop. do rs. 1
5. **Wyksatyna na prześcieradła, na podkłady dla chorych lub dzieci, na obicie ścian** w celu niedopuszczenia wilgoci i t. p. Cena za 1 łokieć szerokości przeszło 1¾ łok. po kop. 50 i wyżej.
6. **Wyksatyna gruba na pokrycie powozów, namiotów, wozów frachtowych** i **na wyroby rymarskie, na pokrycia kozłów, lub na fartuchy kuczerskie, na walizy, sakwojaże,** na różne **futerały** i t. d., zastępująca zupełnie co do mocy skórę, cena za 1 łokieć od 45 kop. do rs. 1.
7. Są także **gotowe brezenty, czyli opony lub płachty** różnych wymiarów, na pokrycie wełny, cukru lub innych towarów dla ochrony od deszczu.

W tymże **Kantorze** znajdują się

CHODNIKI AMERYKAŃSKIE

czyli wązkie dywany z nowego włókna **„Džuga‘** uznane przez St. Petersburskie Towarzystwo Ekonomiczne jako najdogodniejsze co do mocy i praktyczności w domowem zastosowaniu, odznaczające się przytem gustowną powierzchownością i bardzo umiarkowanemi cenami, to jest od 30 kop: za 1 łokieć.

Intereresanci raczą się zgłosić do **Kantoru Agentury Wyrobów Przemysłowych** pod firmą **SAMUELA LEWENBERGA, przy ulicy Żabiej Nr I,** w podwórzu na dole, który posiada **wyłączną agenturę** powyższych patentowanych wyrobów **na całe Królestwo Polskie** i sprzedaje takowe **po cenach fabrycznych.**

Handlującym odstępuje się stosunkowy **rabat.**

Obstalunki na prowincję przyjmują się nie mniej od rs. 20. Wszelkie listowne zapytania przesyłane do **Kantoru,** powinny być stosownemi markami na odpowiedź zaopatrzone. **Kantor** otwarty codziennie od godziny 9 rano do 5 wieczorem. (4—6)—1631—

25% TANIEJ

Górale i Góralki

Wykonywają robotę żniwiarską bez żadnego wyłączenia, sprowadzeni przez **J. NASSALSKIEGO** w Warszawie, Chmielna, Nr 20.

Upraszam o wczesne zamówienie, gdyż takowe tylko do 1-go Kwietnia przyjmowane bądą.

(7 -12) — 1581 — **J. NASSALSKI.**

Emeryt posiadający kapitał rs. 6000, lubiący życie czynne, chcący się zająć gospodarstwem wiejskiem, na przestrzeni stosunkowo niewielkiej, bo na 150 dzies. (10 włókach) ziemi wybornej pszennej, w okolicach ludnych i przerznię̨tych kolejami. Mógłby rzeczony kapitał umieścić na 1-szym Nrze po Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, na umiarkowany procent, jako pożyczkę. A za zajęcie się gospodarstwem mieć przyzwoite utrzymanie na temże, oddzielnem zupełnie, i sobie zostawionem gospodarstwie, gdyż właściciel mieszka w drugim majątku o mil kilkanaście odległym.

Owczarz posiadający gromadę własnych owiec sztuk 1000 i kaucji rs. 4000, mógłby wziąść na dogodnych warunkach folwark w Czerskiem z kompletnemi zasiewami, w kilkoletnią dzierżawę za cenę koło rs, 1800 (12,000 złp.) rocznie.

Interesanci zgłosić się zechcą dla bliższego objaśnienia, róg Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia, Nr 2673 stary (25 nowy), drzwi Nr 16, do godziny 11 przed południem. (3—3) — 1484 —

FOLWARK DZIEDZICZNY

do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie

z dopłatą

odległy za Pragą 6 wiorst przy szose, rozległości dzies. 90 (6 włók czyli morgów 180—300 prętowych), zasiewu żyta korcy 30, owsa korcy 30, jęczmienia korcy 10, okopowych dzies. 5, (morgów 10), w tej rozległości łąk dzies. 52½ (morgów 105). Inwentarza przeszło 50 sztuk, w tych 35 krów pachtowych, przynoszących dochodu czystego rs. 1500, z łąk przeciętny zbiór 2000 centnarów siana. Dom mieszkalny z 8 Pokoi większych, dwóch mniejszych i salonu 20 łokci długiego składający się. Trzy piwnice murowane, lodownia i kuchnia angielska. Budynki gospodarskie w dobrym stanie gątami pokryte, z tych jedna część potrzebuje poprawy, z maszyną, młocarnią, sieczkarnią i wszelkiemi rekwizytami potrzebnemi. Ogród angielski, warzywny i owocowy, z długiemi szpalerami dającemi cień w czasie upałów. Książka hypoteczna bez długu, pożyczka może być uzyskana w Tow. Kred. Ziem. Z podatku gruntowego rs. 5100, z taksy rs. 7200. Podatki roczne rs. 195. Bliższa wiadomość bez pośrednictwa osób trzecich u właściciela, ulica Chmielna Nr 9 pierwsze piętro, mieszkania Nr 3, rano zawsze do godz. 11. Tamże jest do sprzedania **Siana** centnarów 2000, pogodnie zebranego. (1 - 4) — 1933 —

W Składzie Papieru i Towarów Galanteryjnych

M. SZAFIR,

przy rogu ulicy Długiej i Freta, Nr 1, wprost Kościoła Ś-go Jacka.

NABYC MOŻNA.

100 Biletów wizytowych na papierze brystolowym, czarnemi lub kolorowanemi literami za **kop, 75;** mogą być zrobione na poczekaniu na maszynie pośpiesznej.

100 Biletów wizytowych wyciskanych na glansowanym francuzkim papierze, **kop. 75.**

100 arkuszy papieru listowego i 50 kopert z wyciśniętemi literami różnego kształtu, **kop. 40.** Lepszego różnokolorowego, **kop, 50.** Najlepszego w deseniach **kop. 60. Te same gatunki papieru z ozdobnemi literami kolorowanemi lub imionami, o 25 kop. więcej na setce.**

Przytem nadmienia się, że Skład powyższy ciągle jest zaopatrzony w dobór wszelkich **Materjałów piśmiennych i w najświeższą Biżuterję Paryzką.**

Obstalunki z prowincji nadsyłane, jak najrychlej załatwiane będą, lecz nie w mniejszej ilości jak od **rs. 3.** (1-6) — 1880 —

Jest do sprzedania KARETA czterosobowa **DWA POWOZY** mało używano, garnitur **MEBLI** składający się z trzech kanap, czterech foteli i dwunastu krzeseł rypsem wełnienym krytych, **łóżko** mahoniowe podwójne z materacem na sprężynach oraz **ubrania wojskowe** rang wyższych, mało używane. Wiadomość na Nowym-Świecie, w domu Zarządu Wojskowego, gdzie klub Ruski u majora **Stepanowa,** mieszkania Nr 30. (1842 2—3)

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę:

Szafa, Komoda, kilka Stolików i krzeseł,

oraz sprzęty kuchenne. Ulica Kościelna Nr 14, w oficynie na dole po lewej ręce. —1804 — (2—3)

U AKUSZERKI

SLIWIŃSKIEJ

pod Nr. 156, nowy 4, przy ulicy Nowomiejskiej v. Gołębiej, są pokoje do wyboru, z osobnem wejściem, w każdej chwili do wynajęcia, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas przed słabością; z wszelkiemi wygodami, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. —1826— (2—3)

Mieszkania umeblowane

miesięcznie lub kwartalnie.

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, będą od 15 Marca i od 1 Kwietnia r. b., do wynajęcia, składające się z 2 i 3 pokoi z przedpokojami. Mieszkania rzeczone dają się dzielić i na pojedyncze pokoje z przedpokojami. Wiadomość na miejscu. (1853—2-3)

Z powodu wyjazdu, jest do wynajęcia od 1go kwietnia r. b.

LOKAL

na 1em piętrze w oficynie, złożony z 2ch pokoi i przedpokoju bez kuchni. Ulica Jerozolimska Nr 34, bliższa wiadomość u stróża. (1801—2—3)

Od Ś-go Jana r. b., do wynajęcia na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Saskiego Placu, pod Nr 390, na 1em piętrze **LOKAL** składający się z salonu z balkonem, z 5ciu pokoi, kuchni, góry i piwnicy, wiadomość u rządcy domu. (1791—2—2)

---

3 Pokoje z kuchnią, piwnicą, drwalnią na 1 piętrze, za 200 rs. rocznie.

Oddzielny domek z 2 pokoi, kuchni, suteryny, piwnicy za rs. 120 rocznie

w miejscowości zdrowem powietrzem i spokojem odznaczającej się, do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy rogu ulic; Topiel i Leszczyńskiej u dołu Obożnej, Nr 2821a, nowy 14. (1847—2—3)

Do wynajęcia od 8 Kwietnia

DWA POKOJE

i kuchnia, z przedpokojem, za cenę rs. 12 miesięcznie. Dwa pokoiki na facjatce, przytem stajnia przy ulicy Tamka pod Nrem 8 nowym. —1916— (1—1)

Potrzebne jest Mieszkanie

od Ś-go Jana, złożone z 8 lub 10-cin pokoi, z odpowiedniemi potrzebami, na dole lub na 1 piętrze, w Alei Jerozolimskiej Ujazdowskiej, Wiejskiej lub około tych ulic. Adressa mogą być składane w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami X. Y. —1928— (1—3)

W bliskości kolumny Zygmunta przy ulicy Podwale Nr 526, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b. **SALA obszerna z balkonem, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia i spiżarka,** na 1 piętrze, z piwnicą i górą wspólną, za cenę roczną **Rs. 500.** Wiadomość w Zakładzie Optyczno-Mechan. Jakóba Pik. Miodowa Nr 497a. —1943— (1—3)

LOKALE I OGROD.

W possesji Nr 2191a przy placu Móranowskim jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. 1873. lokal z dwóch salonów, sześciu pokoi trzech garderób, kuchni, wozowni, piwnicy, z wszelkiemi gospodarskiemi wygodami. **CAŁY DOM,** w którym ten lokal mieści się, jest zupełnie odosobnionym od innych zabudowań, położony wśród obszernego podwórza i ogrodu, w razie żądania może być w całości wynajętym na jaki zakład przemysłowy lub fabryczny. W tejże possesji są różne lokale mniejsze do wynajęcia z początkiem nadchodzącego kwartału, sklepy wygodne na wyszynk wódek, lub zakłady gastronomiczne. Tamże z d. 1-go Października r. b. 1873 wypuszczą się w długoletnią dzierżawę, obszerny **Ogród fruktowy i ważywny,** obfitujący w najpiękniejsze gatunki drzew owocowych —Wiadomość u właściciela. —1343— (3—4)

Sklep narożny

z odpowiednim lokalem na szynk, bawarję lub inny proceder, jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy na Muranowie w domu narożnym pod Nr 2202, 21 nowy, przed którym urządza się skwer, **ogród** Wiadomość na miejscu, albo lepiej na Nalewkach gdzie Hotel Londyński, w Izbie Felczerskiej **p. Świeca.** —1915— (1—3)

Idąc ulicą Wiejską do rogu Nowego-Światu, między godziną 1 a 2½, uroniony został

ZEGAREK złoty,

ankrowy, w uszku do nakręcania. Znalazca raczy oddać za nagrodą przyzwoitą na ulicę Wiejską pod Nr 12, do p. Jenerała Masłowskiego. —1854— (2-3)

W dniu wczorajszym, przechodząc Żelazną bramą, Ogrodem i ulicą Niecałą, zgubioną została książka **Ołtarzyk Złoty;** tasiemką obwiązany jest takowy. Łaskawy znalazca raczy odnieść do redakcji Kurjera Warszawskiego. —1927— (1—1)

MEDALJONIK

mały okrągły, z dwoma niebieskiemi turkusikami, w środku były włosy, droga pamiątka po zmarłej osobie i nazwisko osoby, która go dała i osoby do której należał wyryte, zgubiony został 10 b. m. Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie go na ulicę Smoluą, Nr 11, mieszkania 5, za nagrodą rubli 3 lub więcej, jeżeli żądać będzie. —1935 – (1—1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.